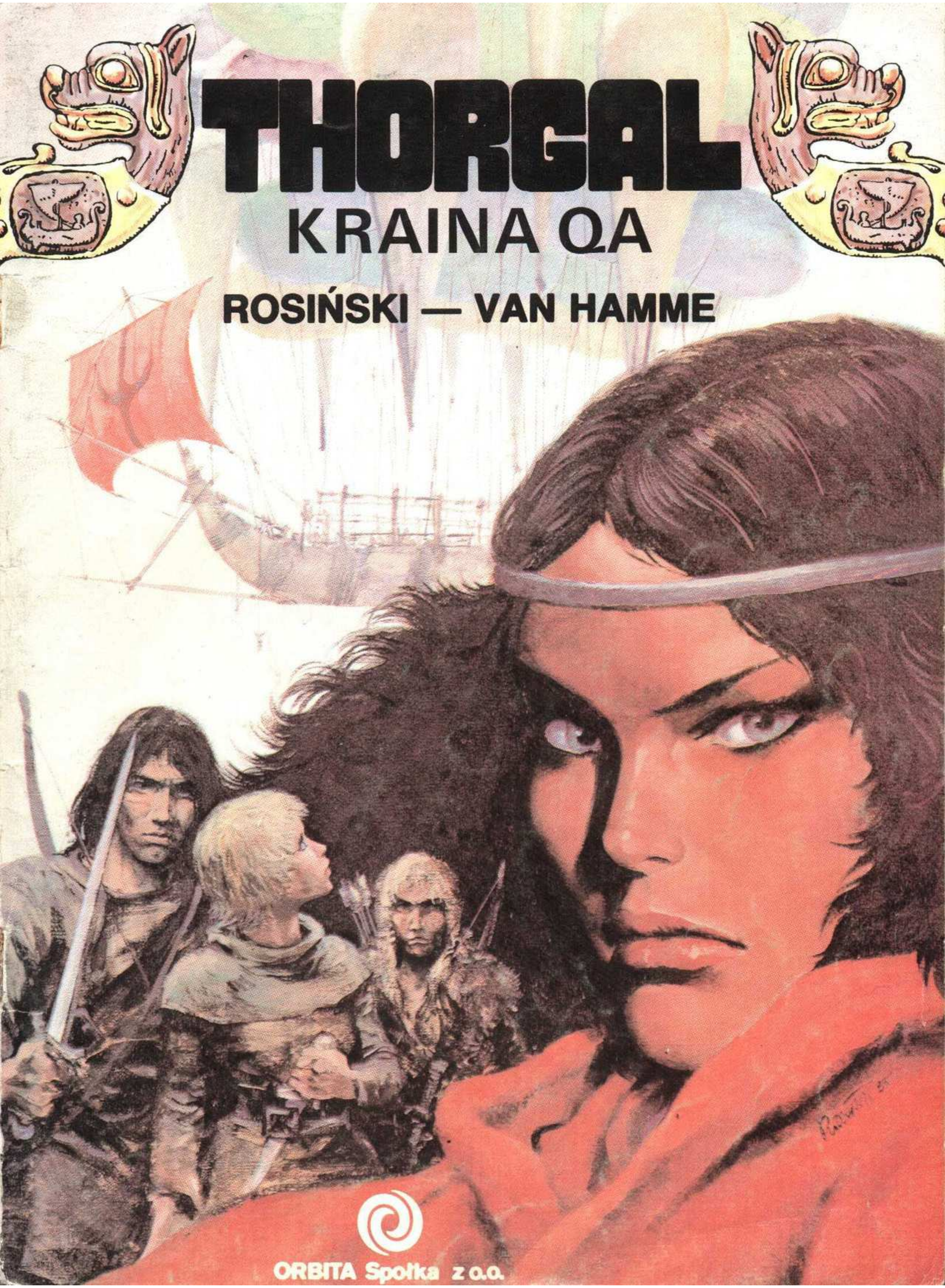
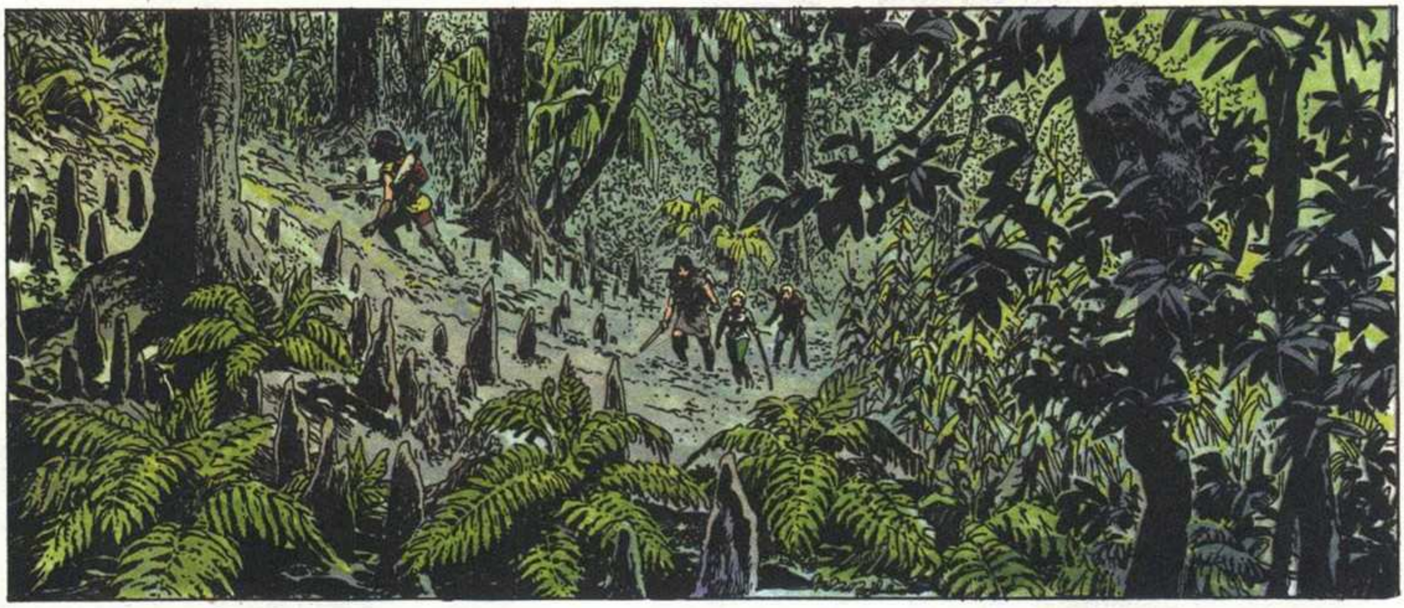

THORGAL
KRAINA QA
ROSIŃSKI — VAN HAMME
ORBITA Spółka z o.o.

THORGAL

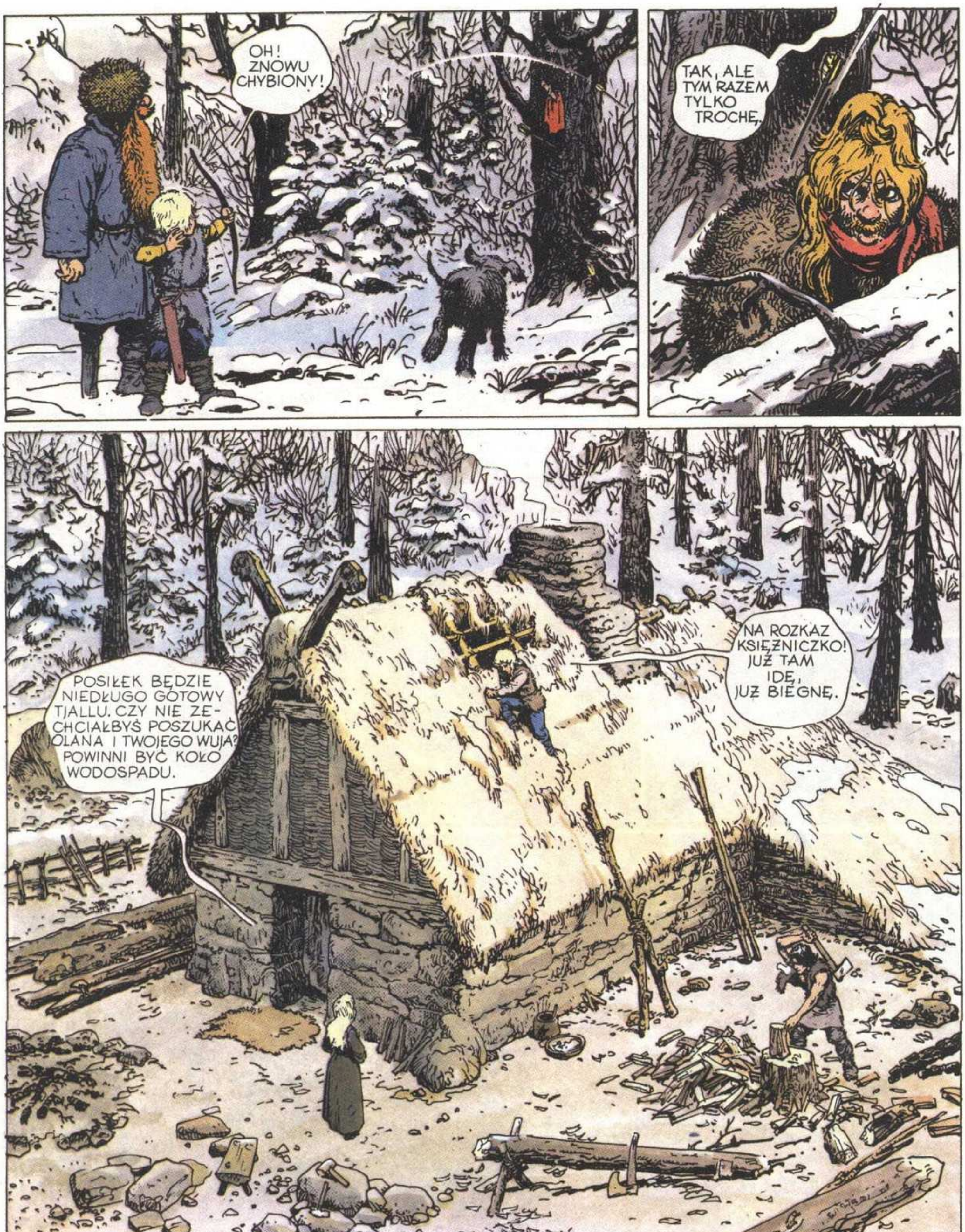
KRAINA QA

ROSIŃSKI — VAN HAMME



ORBITA Spółka z o.o.


TO TWOJA POZYCJA NIE JEST DOBRA, JOLAN...
STOPY POWINNY BYĆ ROZSUNIĘTE, USTAWIONE TAK ŻEBYŚ STAŁ BOKIEM DO CELU...
POTEM, WYPRĘŻAJĄC SIĘ, NAPINASZ POWOLI ŁUK AŻ KCIUK ZNAJDZIE SIĘ POD BRODĄ A CIĘCIWA DOTKNIE KOŃCA NOSA...
WSTRZYMUJESZ ODDECH... I ROZWIERASZ PALCE...


OH! ZNOWU CHYBIONY!
TAK, ALE TYM RAZEM TYLKO TROCHĘ.
POSIŁEK BĘDZIE NIEDŁUGO GOTOWY TJALLU. CZY NIE ZECHCIAŁBYŚ POSZUKAĆ OLANA I TWOJEGO WUJA? POWINNI BYĆ KOŁO WODOSPADU.
NA ROZKAZ KSIĘŻNICZKO! JUŻ TAM IDĘ, JUŻ BIEGNĘ.


JUŻ LEOOOOOOOOOO
... CĘ.
HA! HA! HA! MÓWI SIĘ, ŻE GŁÓD DODAJE SKRZYDEŁ.
KŁOPOT W TYM, ŻE JEST JESZCZE ZA MŁODY ŻEBY UMIEĆ LATAĆ SAMEMU, HA! HA!
POWIEDZ, DREWNIANA-NOGO, DLACZEGO CHCESZ WYJECHAĆ JUTRO RAZEM Z TIALLEM?
PONIEWAŻ JUŻ CZAS, JOLANIE...
PRZEBUDOWA WASZEGO DOMU JEST JUŻ PRAWIE ZAKOŃCZONA I JUŻ NAJWYŻSZA PORA WRÓCIĆ BY ZAJĄĆ SIĘ SWOIMI SPRAWAMI. ROZUMIESZ?
OCZYWIŚCIE, ŻE ROZUMIEM...
GRRRR
ALE WOLAŁBYM ŻEBYŚCIE ZOSTALI Z NAMI PRZEZ CAŁĄ ZIMĘ, WTEDY MÓGŁBYŚ NADAL UCZYĆ MNIE STRZELAĆ.
TWÓJ OJCIEC ZAJMIE SIĘ TYM LEPIEJ NIŻ JA, MÓJ CHŁOPCZE. A MY NA PEWNO BĘDZIEMY MIELI OKAZJĘ ZOBACZYĆ SIĘ JESZCZE KTÓREGOŚ DNIA.
O I OSTATNIA... JEŻELI WIERZYĆ WOŁANIOM NA RATUNEK MOJEGO ŻOŁĄDKA, TO NAJWYŻSZA PORA WRÓCIĆ I UHONOROWAĆ TALENTY KULINARNE PIĘKNEJ AARICII.
MUFF?... CHODŹ TUTAJ MUFF... IDZIEMY MUFF?...
MUFF ?!?


THORGAL, JUTRO NASI PRZYJACIELE NAS OPUSZCZĄ. ZNOWU ZOSTANIEMY SAMI JAK PRZEDTEM. TYLKO TY I JA, I JOLAN. I WYSPA.
CZY TO CIĘ NIEPOKOI?
NIE, WPROST PRZECIWNIE, JESTEM SZCZĘŚLIWA. SZCZĘŚLIWA, ŻE MOGĘ PRZEŻYĆ TĘ ZIMĘ RAZEM Z TOBĄ, DALEKO OD KRWAWYCH SZALEŃSTW INNYCH LUDZI. SZCZĘŚLIWA, ŻE MOGĘ WIDZIEĆ JAK DORASTA NASZ SYN W SPOKOJU DOMU, KTÓRY STWORZYLIŚMY. SZCZĘŚLIWA, OCZEKUJĄC RAZEM Z TOBĄ JAK WIOSNA POZWOLI ZAKWITNĄĆ KWIATOM NA NASZEJ WYSPIE. TAK BARDZO CIĘ KOCHAM THORGALU.
JA TEŻ CIĘ KOCHAM, AARICIO. BARDZIEJ NIŻ ŻYCIE.
JOLAAAN... DREWNIANA-NOGO!...
ON... CZY ON NIE ŻYJE?
NIE, JEST TYLKO UŚPIONY. ALE CO SIĘ WŁAŚCIWIE STAŁO?...
DREWNIANA-NOGO! UWAGA!...


BIEGNIJ JOLAN! OSTRZEŻ THOR... AU!...
NIE ZB..... NIE ZBLIŻAJ SIĘ, BO... BO...
THORGAL! THORGAL! NA POMOC!
?!


TE ŚLADY PROWADZĄ Z MORZA... CO NAJMNIEJ TRZECH LUB CZTERECH MĘŻCZYZN... PRZYJACIELE CZY WROGOWIE?
AAAAAAAH
DREWNIANA-NOGO! JOLAN! GDZIE JESTEŚCIE?...
?!?


STÓJCIE, PARSZYWA BANDO! ZOSTAWCIE MOICH PRZYJACIÓŁ I WYNOŚCIE SIĘ NATYCHMIAST!
FLAOG RASHN! GLADI!
SŁYSZELIŚCIE MNIE !? ŁADUJCIE SIĘ NA SWOJE STATKI PRZEKLĘCI BANDYCI!
NIE WIECIE KOGO MIELIŚCIE ZUCHWAŁOŚĆ ZAATAKOWAĆ!..
ALE MARTWI MNIE RÓWNIEŻ TROCHĘ, ŻE JOLAN NIE MA TOWARZYSZA ZABAW. TO NIEDOBRZE ŻEBY MAŁY CHŁOPIEC BYŁ CIĄGLE SAM. PRZYPOMNIJ SOBIE ALINOE...
NIE MÓGŁBYM ZAPOMNIEĆ. I WIDZĘ TYLKO JEDNO ROZWIĄZANIE TEGO PROBLEMU...
CHCIAŁABYŚ MIEĆ DRUGIE DZIECKO, TAK?
MM, MMH... SĄDZĘ, ŻE TRZEBA BĘDZIE O NIM POMYŚLEĆ...
URODZIŁBY SIĘ PRZYSZŁĄ JESIENIĄ I MOGLIBYŚMY...
THORGAL...
?!



AH, WY PODŁE ŚMIERDZĄCE LARWY! DOBRZE PRZYGOTOWALIŚCIE NAPAŚĆ!
ALE NA LITOŚĆ BOSKĄ TRZEBA COŚ ZROBIĆ! GONIĆ ICH! ZATRZYMAĆ!
NIE MOŻEMY NIC ZROBIĆ, AARICIO...
NA RAZIE NIC.
JUŻ PEWNIE DOPŁYNĘLI DO OKRĘTU, KTÓRY ICH CZEKAŁ NA MORZU. NIM ZREPERUJĘ ŁÓDŹ ONI BĘDĄ JUŻ DALEKO.
MÓJ BIEDNY MAŁY CHŁOPIEC...
ALE DLACZEGO THORGALU? DLACZEGO PRZYJECHALI PORWAĆ JOLANA I DREWNIANĄ-NOGĘ? DLACZEGO WŁAŚNIE ICH CHCIELI?
NIE WIEM...
ALE JESTEM PRAWIE PEWIEN, ŻE JOLANOWI NIE GROZI ŻADNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.
DLACZEGO TAK SĄDZISZ JAK MOŻESZ BYĆ TEGO PEWIEN?
Z POWODU MUFFA. GDYBY CI LUDZIE CHCIELI SKRZYWDZIĆ JOLANA NIE FATYGOWALIBY SIĘ ŻEBY ZABRAĆ JEGO PSA.
DOBRZE ROZUMUJESZ THORGALU.
TWOJEMU SYNOWI NIC NIE GROZI. TAK DŁUGO AŻ JA O TYM NIE ZADECYDUJĘ.


KRISS DE VALNOR!...
MOŻECIE MI TEGO NIE MÓWIĆ, ALE JESTEM PEWNA, ŻE JESTEŚCIE SZCZĘŚLIWI MOGĄC MNIE ZNÓW ZOBACZYĆ.
PRZEKLĘTA SUKO! CO ZROBIŁAŚ Z MOIM SYNEM I DREWNIANĄ - NOGĄ?
ICH ŻYCIE JEST W MOICH RĘKACH THORGALU! NIE ZAPOMNIJ O TYM NIGDY!
PROSZĘ, TAK LEPIEJ. TYLE, ŻE UDAŁO CI SIĘ POPSUĆ MOJE NOWE UCZESANIE. MAM NADZIEJĘ, ŻE PODOBAŁO CI SIĘ CHOCIAŻ? NIE? NO TO TRUDNO...
A TY TJALLU - ZAPALCZYWY? TY KTÓREGO USTA PAMIĘTAJĄ JESZCZE SMAK MOICH POCAŁUNKÓW. ALE TY JESTEŚ RANNY! NA SZCZĘŚCIE BĘDĘ TUTAJ ABY CIĘ DOGLĄDAĆ.
NIE... NIE DOTYKAJ MNIE...
AH, OCZYWIŚCIE, MĘŻCZYŹNI CZĘSTO ZACHOWUJĄ SIĘ GBUROWATO JAK PRYMITYWNE ZWIERZĘTA. NIE SĄDZISZ DROGA AARCIO? BO JA TAK.
CZY ONA NIE CZUJE SIĘ ZLE, TA TWOJA WIEJSKA DZIEWCZYNA, TROCHĘ BLADA JAK NA MÓJ GUST I NIE BARDZO ROZMOWNA, ALE RACZEJ ŁADNA...
DOSYĆ!
ZAPRZESTAŃ TEJ GRY I MÓW: CZEGO CHCESZ OD NAS?
JUŻ? PO TYCH WSZYSTKICH WYSIŁKACH ŻEBY WAS ODNALEŹĆ, WYZNAM, ŻE SPODZIEWAŁAM SIĘ CIEPLEJSZEGO PRZYJĘCIA. W KOŃCU... WYJAŚNIĘ TO WAM PODCZAS POSIŁKU NA KTÓRY NA PEWNO MNIE ZAPROSICIE...



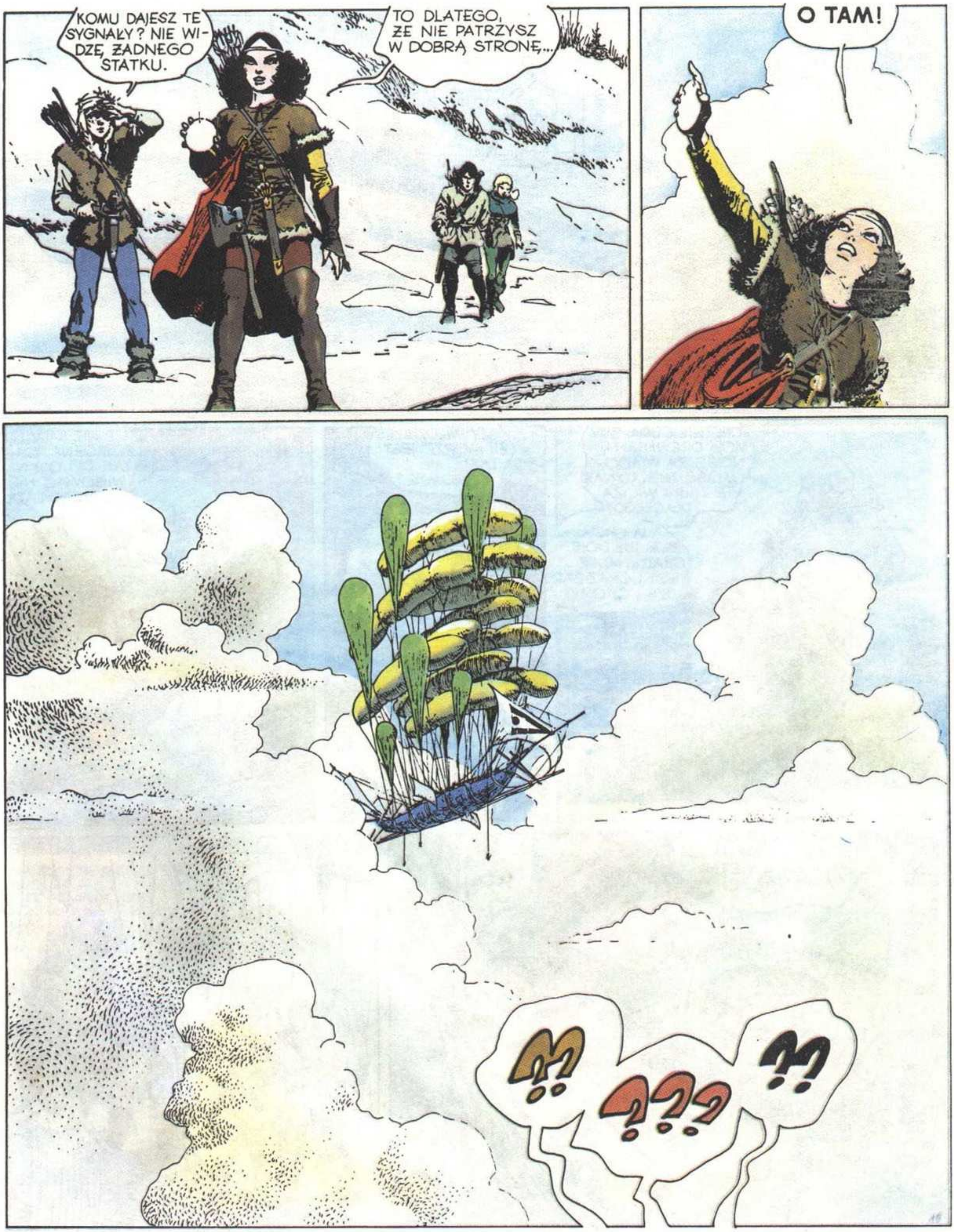
TO BARDZO PROSTE. BOGATA I POTĘŻNA OSOBA ZLECIŁA MI PEWNĄ MISJĘ. NIEBEZPIECZNĄ, OCZYWIŚCIE. NA GRANICY NIEMOŻLIWOŚCI. ALE NAGRODA W PRZYPADKU ZWYCIĘSTWA JEST NA MIARĘ TRUDNOŚCI: OLBRZYMIA. KOCHAM ZŁOTO I WYZWANIE. WIĘC PRZYJĘŁAM ZADANIE.
KŁOPOT W TYM, ŻE JESTEM SAMA I NIE MAM ŻADNEJ SZANSY NA WYPEŁNIENIE MISJI. POTRZEBNA MI JEST DRUŻYNA. LUDZIE PEWNI, SPRYTNI, ZDOLNI PRZECIWSTAWIĆ SIĘ WSZYSTKIM NIEBEZPIECZEŃSTWOM. OD RAZU POMYŚLAŁAM O WAS DWÓCH. A PONIEWAŻ ZŁOTO WAS NIE OBCHODZI I JA W ŻADNYM RAZIE NIE MAM ZAMIARU SIĘ NIM DZIELIĆ, MUSIAŁAM ZNALEŹĆ INNY ARGUMENT ABY WAS PRZEKONAĆ, ŻE MUSICIE DOŁĄCZYĆ DO MNIE.
W KRAJU NIE BRAKUJE DOBRZE WYSZKOLONYCH NAJEMNIKÓW, GOTOWYCH NA WSZYSTKO.
TO PRAWDA. NIESTETY DLA CIEBIE, JESTEŚ DUŻO LEPSZYM WOJOWNIKIEM NIŻ ONI, THORGALU.
A POZA TYM JESTEŚ PRZYSTOJNY, A TO NIE PRZESZKADZA.
A CO DO MŁODEGO TJALLA, ZAPALCZYWEGO JAK WSKAZUJE JEGO PRZYDOMEK, JEST ON RÓWNIEŻ ŚWIETNYM ŁUCZNIKIEM. A PONADTO COŚ MI MÓWI, ŻE JEST GOTOWY IŚĆ ZA MNĄ DO PIEKŁA MIMO IŻ ŻYCIE JEGO WUJA JEST DLA NIEGO BEZCENNE. CZY SIĘ MYLĘ, MÓJ ŚLICZNY?
KTO CI ZLECIŁ TĘ MISJĘ? I NA CZYM ONA POLEGA?
DOWIECIE SIĘ W SWOIM CZASIE. DREWNIANA-NOGA I JOLAN BĘDĄ DOBRZE TRAKTOWANI PODCZAS CAŁEJ WYPRAWY. ALE JA BĘDĘ **JEDYNĄ** OSOBĄ, KTÓRA WIE GDZIE SIĘ ONI ZNAJDUJĄ. CO TWORZY SYTUACJĘ NIESŁYCHANIE PROSTĄ...
BĘDZIECIE MUSIELI NIE TYLKO IŚĆ ZE MNĄ I MNIE SŁUCHAĆ, ALE RÓWNIEŻ MUSICIE MNIE CHRONIĆ W KAŻDEJ SYTUACJI, PONIEWAŻ GDYBY MI COŚ SIĘ STAŁO NIE MACIE ŻADNEJ NADZIEI NA ZOBACZENIE SWOICH BLISKICH.


ŻADNYCH KOMENTARZY ANI PYTAŃ? ŚWIETNIE. OPUSZCZAMY WYSPĘ JUTRO RANO. NIE TRUDŹCIE SIĘ O GOŚCINĘ DLA MNIE NA NOC...
MAM ZWYCZAJ SYPIAĆ POD GOŁYM NIEBEM. DOBRANOC.
TRZEBA BYŁO JĄ ZATRZYMAĆ... ZMUSIĆ DO MÓWIENIA...
ŚWIETNY POMYSŁ. Z CHĘCIĄ PRZYTRZYMAŁABYM JEJ ŚLICZNE STÓPKI W OGNIU...
LUB WYRYWAĆ JEJ JEDEN PO DRUGIM WŁOSY...
I TY TO MÓWISZ, MOJA DROGA AARICIO? DOBRZE WIESZ, ŻE NIE BYLIŚMY DO TEGO ZDOLNI.
POZA TYM WĄTPIĘ, CZY KRISS DE VALNOR NALEŻY DO TYCH, KTÓRZY MÓWIĄ NA TORTURACH.
WŁAŚNIE, I TAŃCZYMY JAK NAM ZAGRA. NIE MASZ CHYBA ZAMIARU ZAAKCEPTOWAĆ TEGO OHYDNEGO SZANTAŻU?
CZY MAMY INNY WYBÓR?


?
AARICIO, CO SIĘ DZIEJE? CZEMU NIE ŚPISZ?
JAK MOGĘ SPAĆ, KIEDY MASZ ZNOWU ODJECHAĆ?
NIENAWIDZĘ TEJ KOBIETY, THORGAL! NIENAWIDZĘ!
JA RÓWNIEŻ, ALE...
ALE TO CI NIE PRZESZKODZI IŚĆ ZA NIĄ, JAK PIES KTÓRY IDZIE ZA SWOIM PANEM, KTÓRY GO BIJE.
!?
NIE ZOSTAWAJ TUTAJ, CHODŹMY, ZAZIĘBISZ SIĘ.
ZOSTAW MNIE W SPOKOJU! IDŹ SIĘ POŁOŻYĆ, MAM OCHOTĘ ZOSTAĆ SAMA.
ŻYCIE DOMOWE?! HA! HA! ...TO PRAWDA, DRODZY PRZYJACIELE, BOHATEROWIE NIE SĄ JUŻ TACY JAK DAWNIEJ.

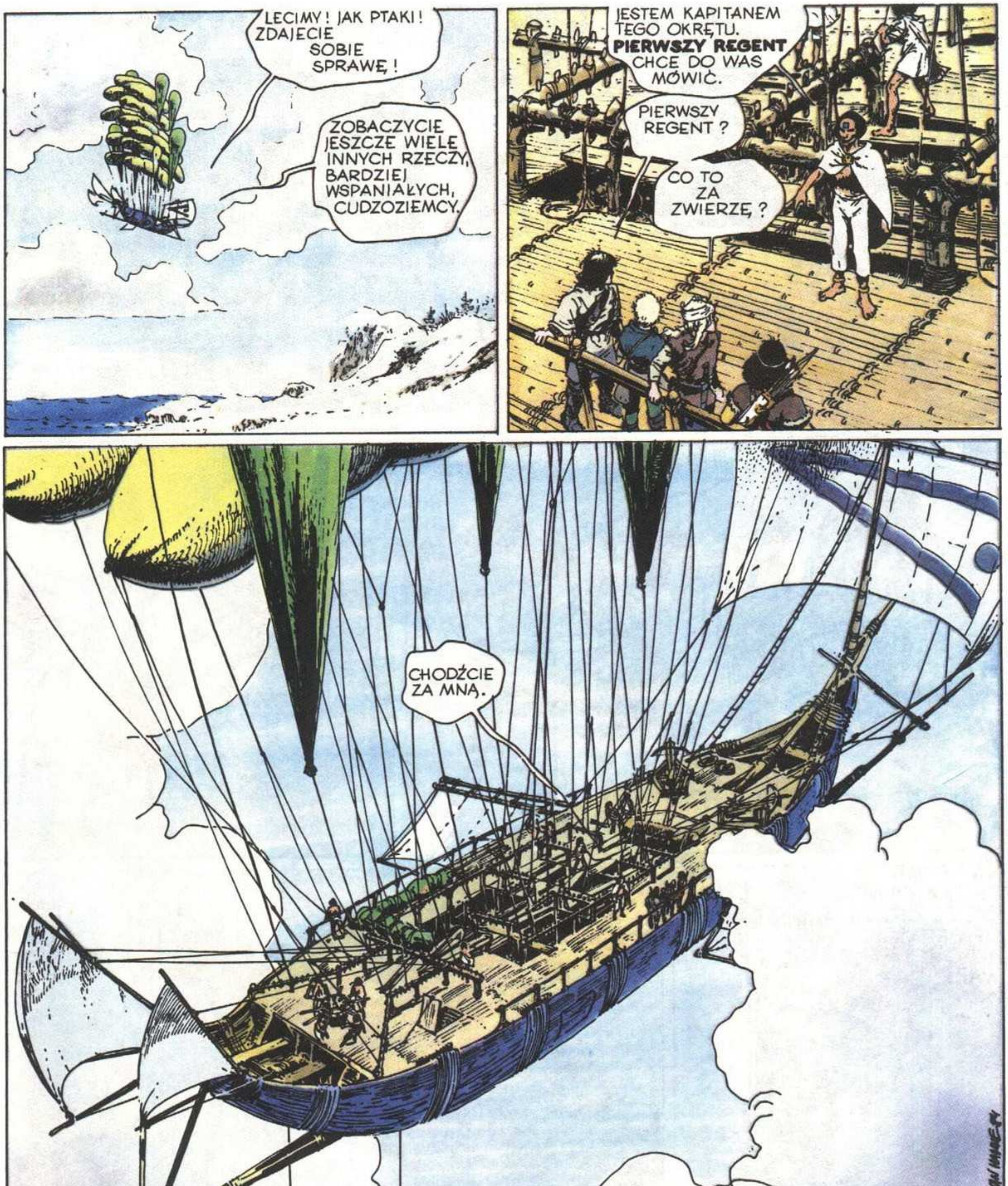

ŚMIEJ SIĘ, JEŚLI CHCESZ, WIEDŹMO, ALE JA NIE WYJADĘ, DOPÓKI NIE ZNAJDĘ SWOJEJ ŻONY.
PRZYKRO MI MÓJ MIŁY, ALE NIE MOŻEMY JUŻ DŁUŻEJ CZEKAĆ. OSZCZĘDZIMY SOBIE WIELKĄ SCENĘ ROZDZIERAJĄCYCH POŻEGNAŃ.
NIE BĘDZIE POŻEGNAŃ...
?!?
?!?
ALE? CO TO? AARICIA, TWOJE WŁOSY?...
NO JAK DROGI THORGALU PODOBA CI SIĘ MOJE NOWE UCZESANIE?
HA! HA! HA!
TO PRZEŚMIESZNE! TA MAŁA WIEŚNIACZKA CHCE JECHAĆ Z NAMI!
HA! HA! HA!
PONIEWAŻ TY JESTEŚ WIELKĄ WOJOWNICZKĄ, TAK. NIEUSTRASZONĄ NAJEMNICZKĄ, KTÓRA NICZEGO SIĘ NIE BOI.
TAK, JEDNEJ RZECZY, PRANIA PIELUCH...
TA MAŁA WIEŚNIACZKA, KURA DOMOWA JEST RÓWNIEŻ KSIĘŻNICZKĄ WIKINGÓW, NIE ZAPOMNIJ O TYM NIGDY KRISS DE VALNOR.


PRZESTAŃ!
ROZUMIEM CIĘ, KOCHANIE. ALE KRISS MA RACJĘ, NIE MOŻESZ Z NAMI JECHAĆ.
UWAŻASZ, ŻE JESTEM SŁABSZA I MNIEJ ODWAŻNA OD TEJ KOBIETY?
JOLAN JEST NIE TYLKO TWOIM SYNEM... JEST RÓWNIEŻ MOIM.
NIECH JEDZIE...
NIECH NAM TOWARZYSZY JEŻELI TEGO TAK CHCE. BĘDĘ MOGŁA WIDZIEĆ JAK CIERPI Z TRWOGI, SŁYSZEĆ JAK KRZYCZY ZE STRACHU...
A WIĘC ZAŁATWIONE, CHODŹMY! JUŻ DOSYĆ STRACILIŚMY CZASU W TEN SPOSÓB.
I KTO WIE? MOŻE RÓWNIEŻ BĘDĘ MIAŁA PRZYJEMNOŚĆ ZOBACZYĆ JAK UMIERA.
NO DOBRZE, DZIECI... EKSPEDYCJA ZAPOWIADA SIĘ BURZLIWIE

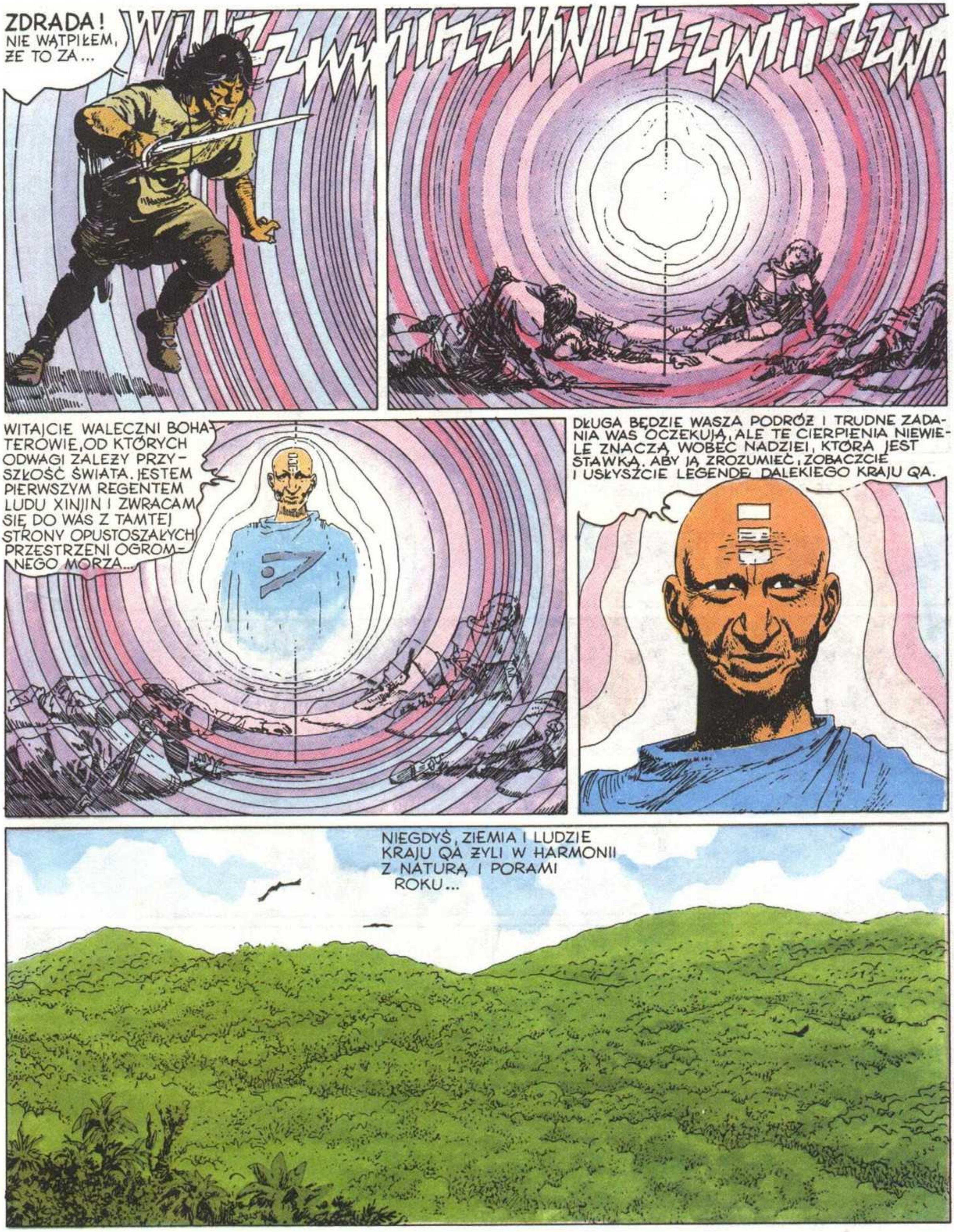

KOMU DAJESZ TE SYGNAŁY? NIE WIDZĘ ŻADNEGO STATKU.
TO DLATEGO, ŻE NIE PATRZYSZ W DOBRĄ STRONĘ...
O TAM!
??
???
??

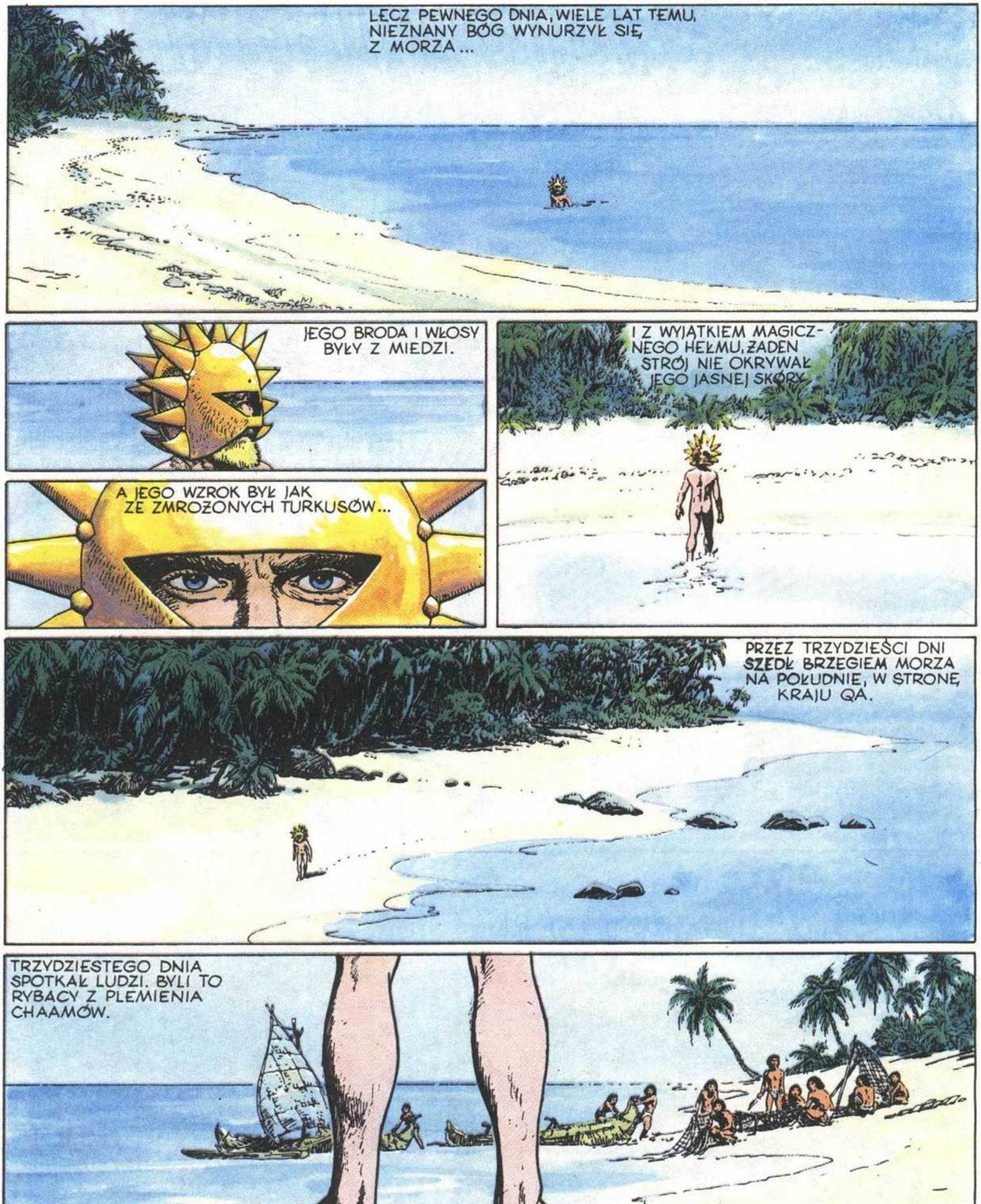


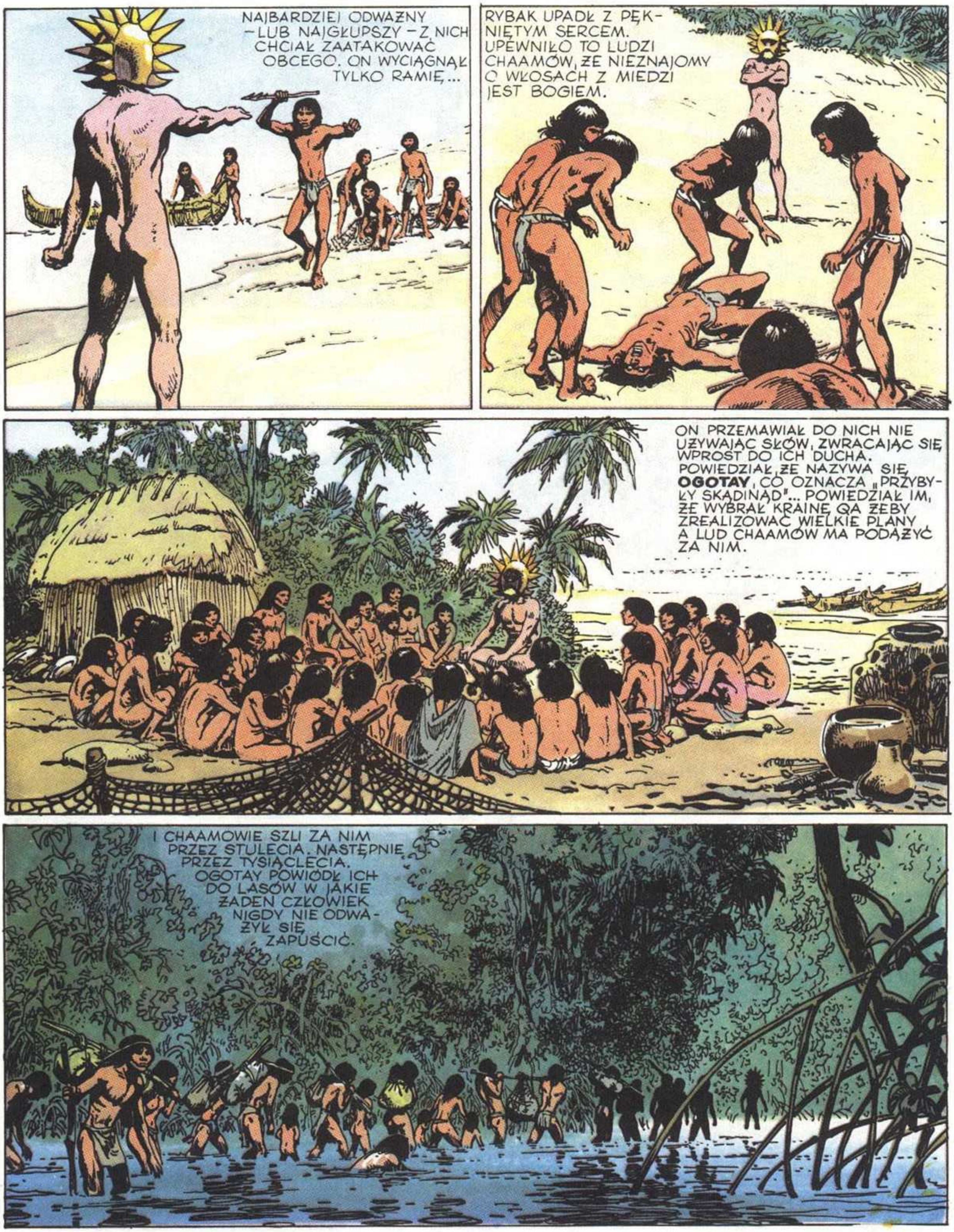
NA OSIEM ŁAP KONIA ODIN!...
CHĘTNIE ODDAŁBYM MOJĄ DREWNIANĄ NOGĘ ZA WIADOMOŚĆ DOKĄD NAS TE ZBIRY WIOZĄ I DLACZEGO?
A JA CHCIAŁBYM JUŻ DOJECHAĆ... MUFF JEST CORAZ BARDZIEJ CHORY.
CZY WIEDZIAŁEŚ ŻE MORZE JEST TAKIE OGROMNE?
SŁYSZAŁEM, ŻE TAK O NIM MÓWIĄ...
ALE NIE SĄDZIŁEM, ŻE MOŻNA PO NIM TAK DŁUGO NAWIGOWAĆ NIE WIDZĄC LĄDU.
KIMKOLWIEK SĄ CI LUDZIE O DZIKIM JĘZYKU, TO ŚWIETNI MARYNARZE.
TO BAJECZNE!...

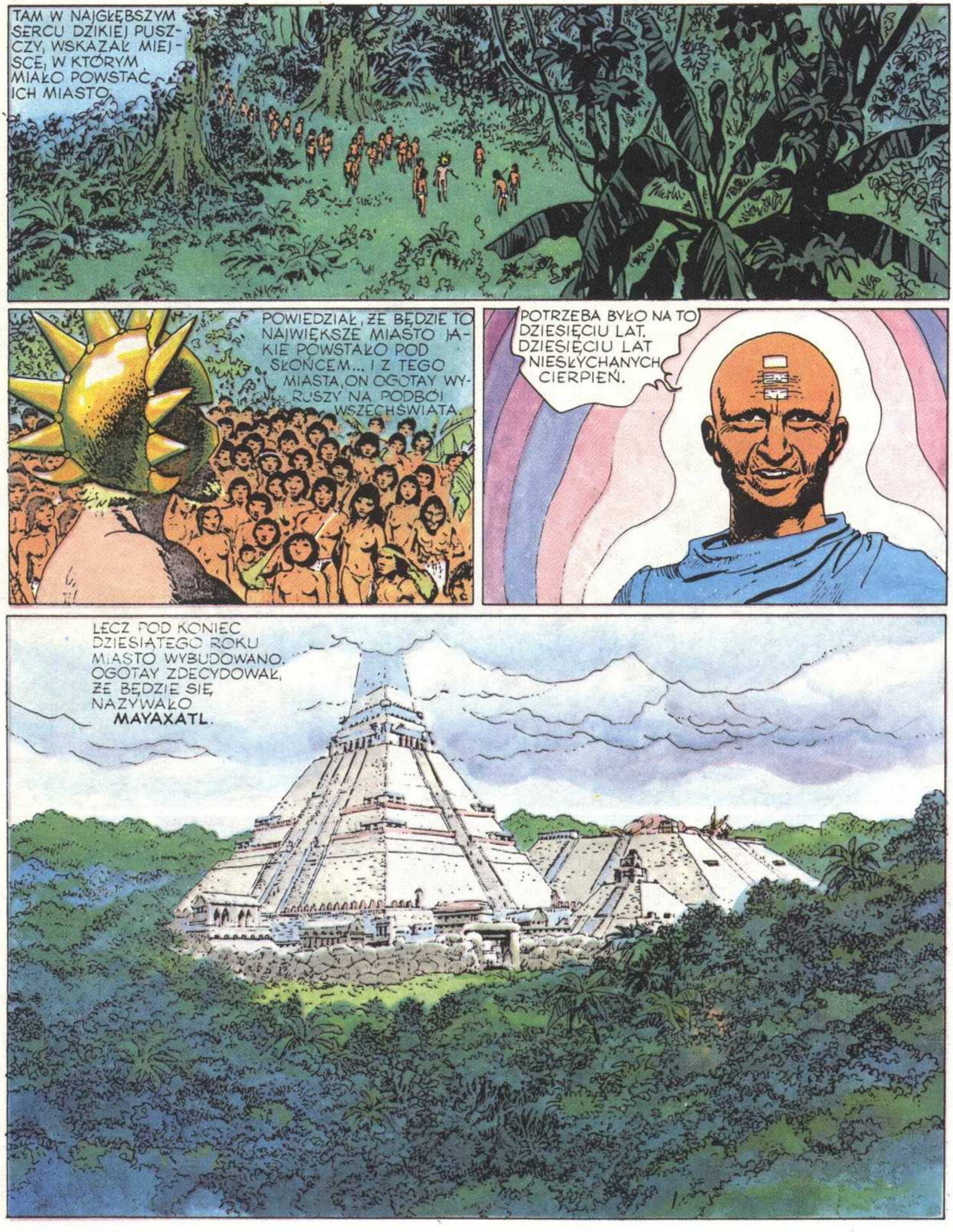

LECIMY! JAK PTAKI! ZDAJECIE SOBIE SPRAWĘ!
ZOBACZYCIE JESZCZE WIELE INNYCH RZECZY, BARDZIEJ WSPANIAŁYCH, CUDZOZIEMCY.
JESTEM KAPITANEM TEGO OKRĘTU. **PIERWSZY REGENT** CHCE DO WAS MÓWIĆ.
PIERWSZY REGENT?
CO TO ZA ZWIERZĘ?
CHODŹCIE ZA MNĄ.

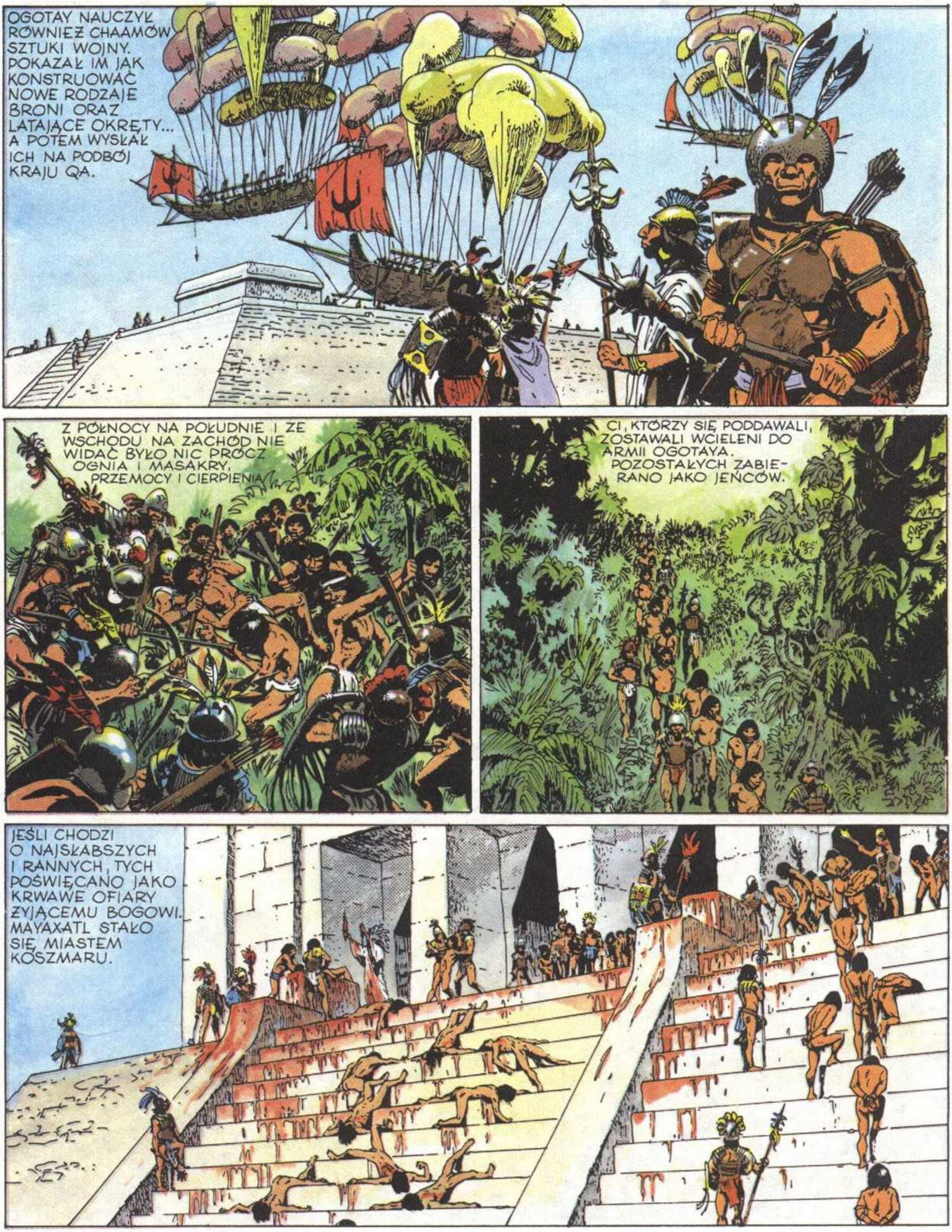

POWIEDZ MI KAPITANIE... JAKA SIŁA MAGICZNA POZWALA LATAĆ TEMU OKRĘTOWI?
NIE ODPOWIEM PRZYJACIELU. TO TAJEMNICA BOGA TANATLOCA.
MY UMIEMY NIM MANEWROWAĆ, TO WSZYSTKO.
AH... EH, DOBRZE, MAM NADZIEJĘ, ŻE WASZ BÓG TANACHOSE WIE CO ROBI.
WEJDŹCIE.
EH! TU NIE MA NIKOGO...
CO TO ZA NOWE DIABELSTWO, ZASTANAWIAM SIĘ, CZY...
NIE, TJALL NIE DOTYKAJ TEGO!
PRZEZ WSZYSTKIE!...
NA GROMY THORA, OTWÓRZCIE TE DRZWI! OTWIERAJCIE ALBO JE WYWAŻĘ!
WIIIZZZW WIIZZZWIIZZZZWIIIZZZWIIIZZ
NA CO CZEKACIE, POMÓŻ... ????


ZDRADA! NIE WĄTPIŁEM, ŻE TO ZA...
WITAJCIE WALECZNI BOHATEROWIE, OD KTÓRYCH ODWAGI ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA. JESTEM PIERWSZYM REGENTEM LUDU XINJIN I ZWRACAM SIĘ DO WAS Z TAMTEJ STRONY OPUSTOSZAŁYCH PRZESTRZENI OGROMNEGO MORZA...
DŁUGA BĘDZIE WASZA PODRÓŻ I TRUDNE ZADANIA WAS OCZEKUJĄ, ALE TE CIERPIENIA NIEWIELE ZNACZĄ WOBEC NADZIEI, KTÓRA JEST STAWKĄ. ABY JĄ ZROZUMIEĆ, ZOBACZCIE I USŁYSZCIE LEGENDĘ DALEKIEGO KRAJU QA.
NIEGDYŚ, ZIEMIA I LUDZIE KRAJU QA ŻYLI W HARMONII Z NATURĄ I PORAMI ROKU...


ŁECZ PEWNEGO DNIA, WIELE LAT TEMU, NIEZNANY BÓG WYNURZYŁ SIĘ Z MORZA...
JEGO BRODA I WŁOSY BYŁY Z MIEDZI.
A JEGO WZROK BYŁ JAK ZE ZMROŻONYCH TURKUSÓW...
I Z WYJĄTKIEM MAGICZNEGO HEŁMU, ŻADEN STRÓJ NIE OKRYWAŁ JEGO JASNEJ SKÓRY.
PRZEZ TRZYDZIEŚCI DNI SZEDŁ BRZEGIEM MORZA NA POŁUDNIE, W STRONĘ KRAJU QA.
TRZYDZIESTEGO DNIA SPOTKAŁ LUDZI. BYLI TO RYBACY Z PLEMIENIA CHAAMÓW.
VAN HAMME 81

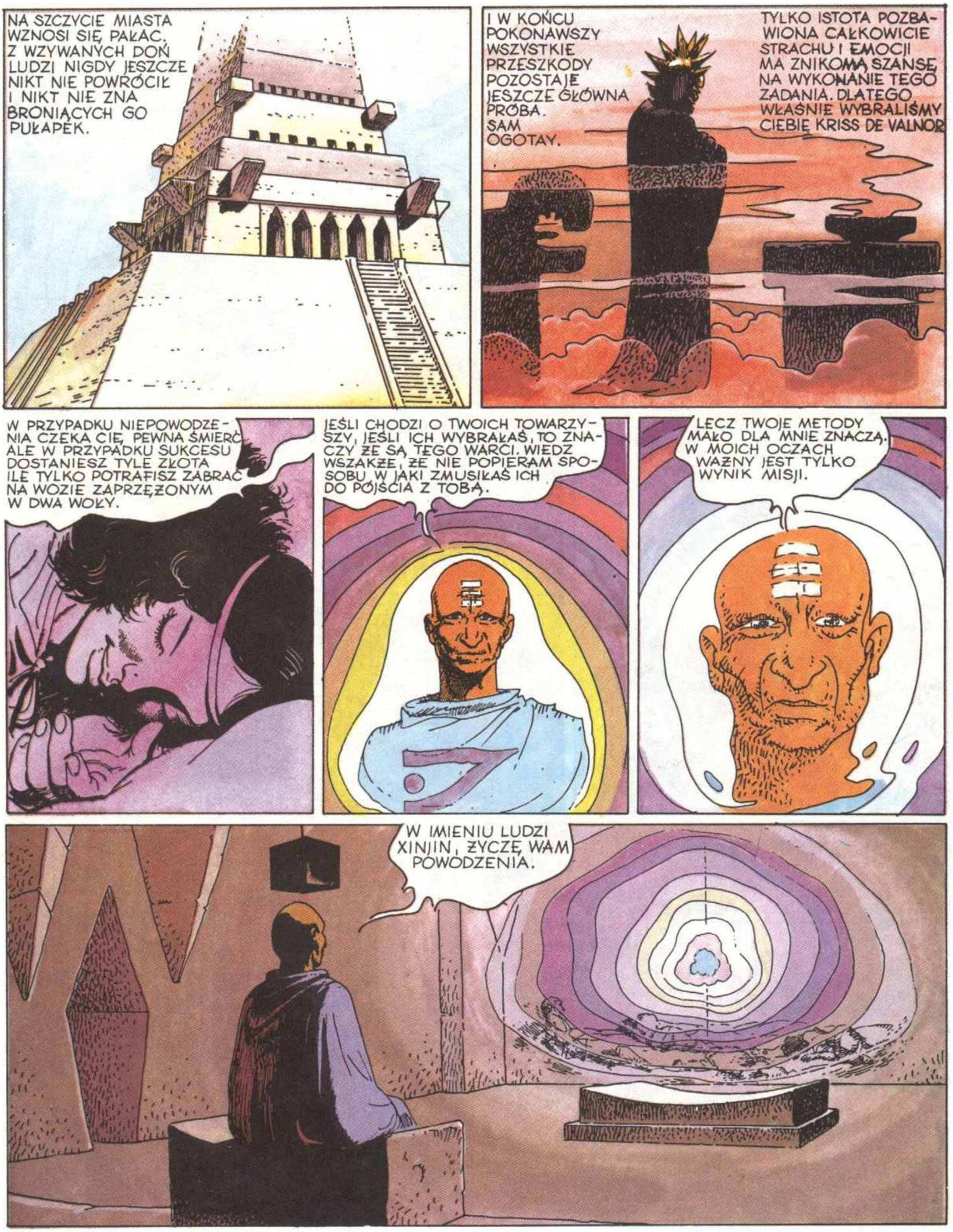

NAJBARDZIEJ ODWAŻNY –LUB NAJGŁUPSZY – Z NICH CHCIAŁ ZAATAKOWAĆ OBCEGO. ON WYCIĄGNĄŁ TYLKO RAMIĘ,...
RYBAK UPADŁ Z PĘKNIĘTYM SERCEM. UPEWNIŁO TO LUDZI CHAAMÓW, ŻE NIEZNAJOMY O WŁOSACH Z MIEDZI JEST BOGIEM.
ON PRZEMAWIAŁ DO NICH NIE UŻYWAJĄC SŁÓW, ZWRACAJĄC SIĘ WPROST DO ICH DUCHA. POWIEDZIAŁ, ŻE NAZYWA SIĘ **OGOTAY**, CO OZNACZA „PRZYBYŁY SKĄDINĄD"... POWIEDZIAŁ IM, ŻE WYBRAŁ KRAINĘ QA ŻEBY ZREALIZOWAĆ WIELKIE PLANY A LUD CHAAMÓW MA PODĄŻYĆ ZA NIM.
I CHAAMOWIE SZLI ZA NIM PRZEZ STULECIA, NASTĘPNIE PRZEZ TYSIĄCLECIA. OGOTAY POWIÓDŁ ICH DO LASÓW W JAKIE ŻADEN CZŁOWIEK NIGDY NIE ODWAŻYŁ SIĘ ZAPUŚCIĆ.


TAM W NAJGŁĘBSZYM SERCU DZIKIEJ PUSZCZY, WSKAZAŁ MIEJSCE, W KTÓRYM MIAŁO POWSTAĆ ICH MIASTO.
POWIEDZIAŁ, ŻE BĘDZIE TO NAJWIĘKSZE MIASTO JAKIE POWSTAŁO POD SŁOŃCEM... I Z TEGO MIASTA, ON OGOTAY WYRUSZY NA PODBÓJ WSZECHŚWIATA.
POTRZEBA BYŁO NA TO DZIESIĘCIU LAT. DZIESIĘCIU LAT NIESŁYCHANYCH CIERPIEŃ.
LECZ POD KONIEC DZIESIĄTEGO ROKU MIASTO WYBUDOWANO. OGOTAY ZDECYDOWAŁ, ŻE BĘDZIE SIĘ NAZYWAŁO MAYAXATL.

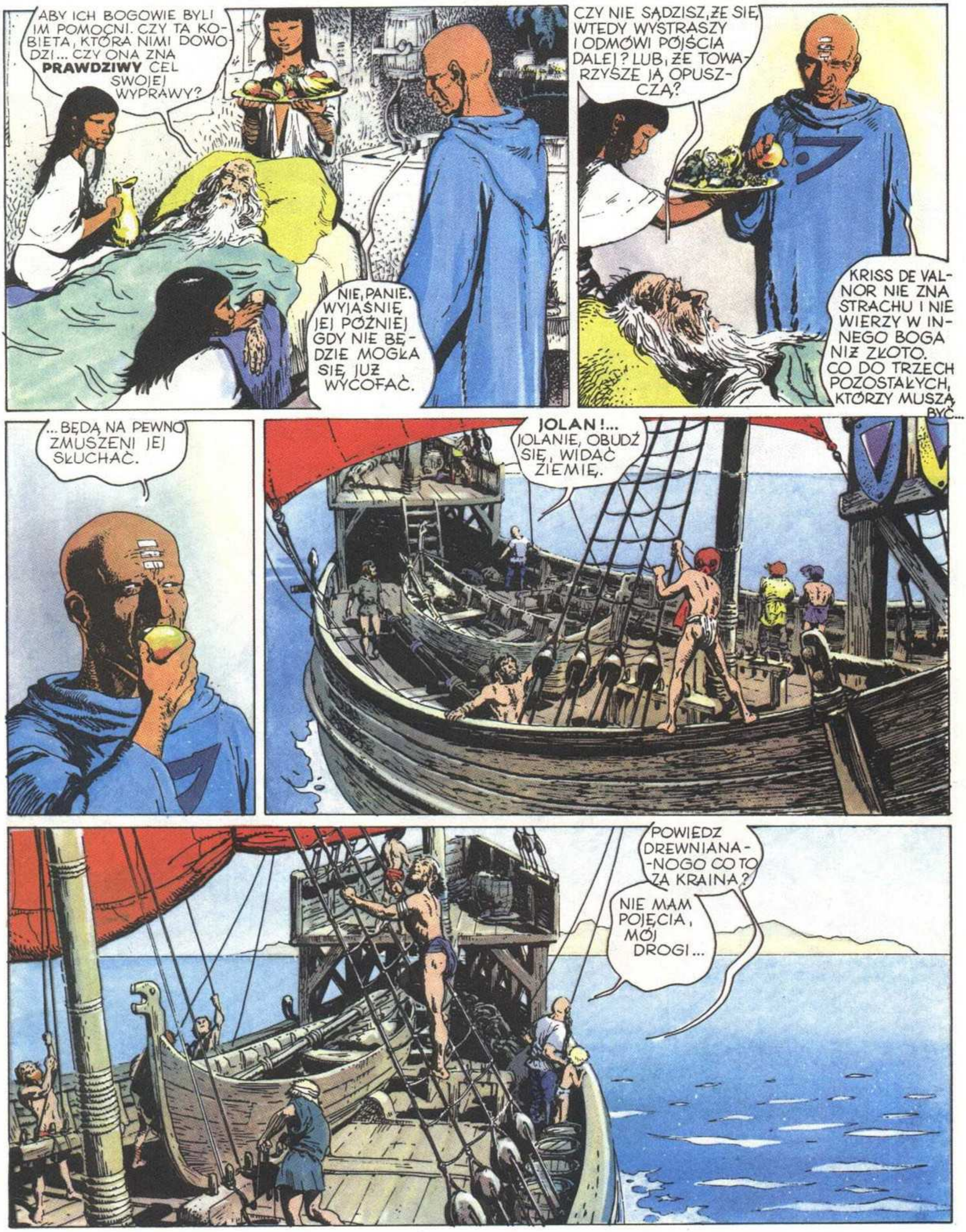

OGOTAY NAUCZYŁ RÓWNIEŻ CHAAMÓW SZTUKI WOJNY. POKAZAŁ IM JAK KONSTRUOWAĆ NOWE RODZAJE BRONI ORAZ LATAJĄCE OKRĘTY... A POTEM WYSŁAŁ ICH NA PODBÓJ KRAJU QA.
Z PÓŁNOCY NA POŁUDNIE I ZE WSCHODU NA ZACHÓD NIE WIDAĆ BYŁO NIC PRÓCZ OGNIA I MASAKRY, PRZEMOCY I CIERPIENIA.
CI, KTÓRZY SIĘ PODDAWALI, ZOSTAWALI WCIELENI DO ARMII OGOTAYA. POZOSTAŁYCH ZABIERANO JAKO JEŃCÓW.
JEŚLI CHODZI O NAJSŁABSZYCH I RANNYCH, TYCH POŚWIĘCANO JAKO KRWAWE OFIARY ŻYJĄCEMU BOGOWI. MAYAXATL STAŁO SIĘ MIASTEM KOSZMARU.


SPOŚRÓD WSZYSTKICH PLEMION KRAINY QA, TYLKO LUDZIE XINJINS OPIERALI SIĘ HORDOM OGOTAYA.
ALE WYPIERANI BEZ USTANKU, MUSIELI PORZUCIĆ SWOJE TERENY I SCHRONIĆ SIĘ NA JAŁOWEJ PUSTYNI.
PEWNEGO WIECZORA ZOBACZYLI INNEGO BOGA PRZYBYWAJĄCEGO NA LUDZKĄ ZIEMIĘ.
BYŁ ON BOGIEM STARYM I JEGO WŁOSY BYŁY BIAŁE JAK ŚNIEG NA SZCZYTACH GÓR. POWIEDZIAŁ LUDZIOM XINJIN, ŻE NAZYWA SIĘ **TANATLOC**, TO JEST „TEN KTÓRY PRAGNIE POKOJU" I ŻE PRZYBYŁ ŻEBY WRAZ Z NIMI WALCZYĆ PRZECIWKO OGOTAYOWI, KTÓRY JEST BOGIEM ZŁYM.
TAK WIĘC W LUDZIACH XINJIN ZACZĘŁA BUDZIĆ SIĘ NADZIEJA.

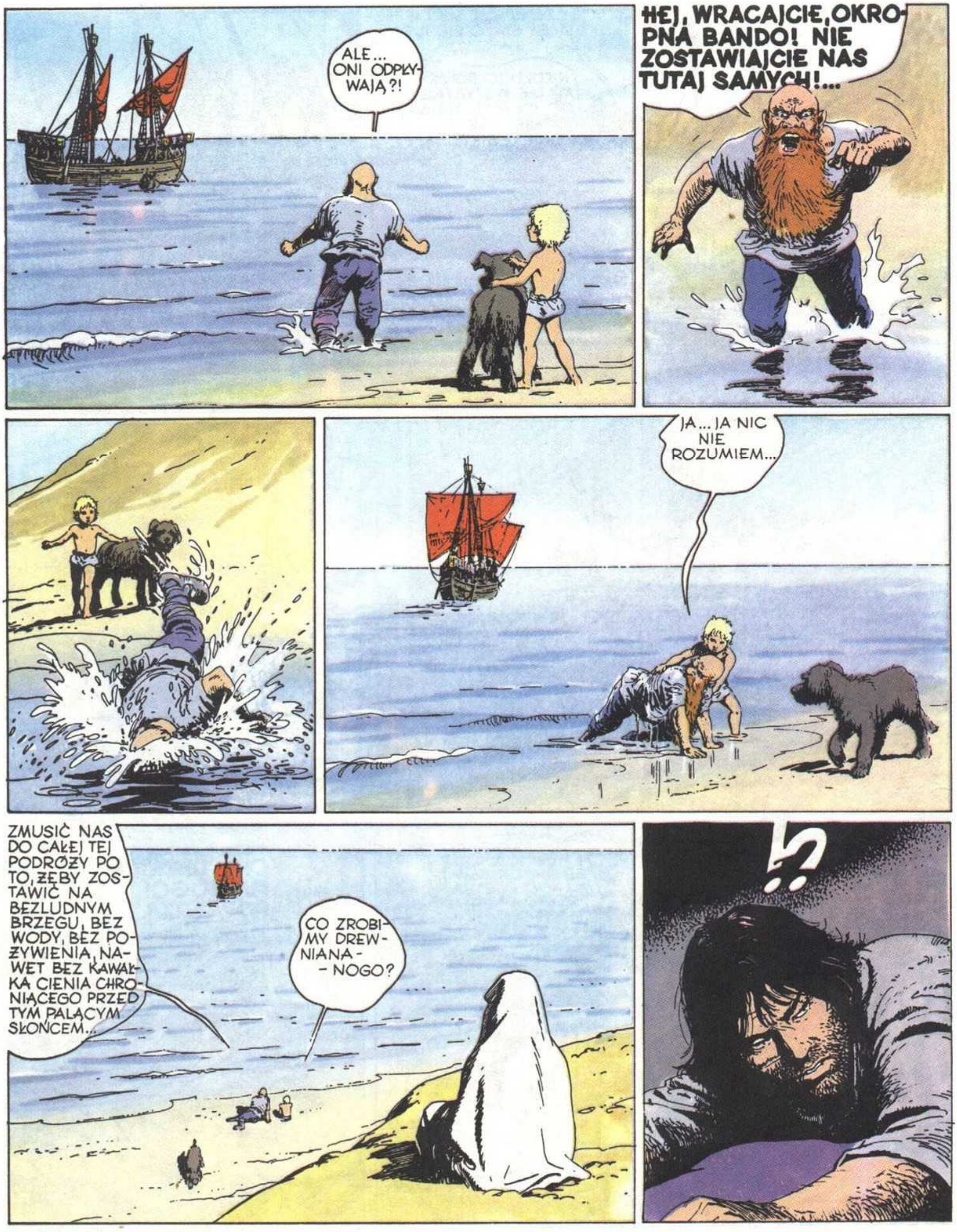

TANATLOC NAUCZYŁ XINJIN UPRAWIAĆ JAŁOWĄ ZIEMIĘ PUSTYNI. DAŁ NAM RÓWNIEŻ BROŃ I LATAJĄCE OKRĘTY.
POZOSTALIŚMY LUDŹMI WOLNYMI.
LECZ BYLIŚMY ZBYT SŁABI ŻEBY ZAGROZIĆ SIEJĄCEJ ZNISZCZENIE POTĘDZE OGOTAYA I ZDOBYĆ RESZTĘ KRAINY QA. NASZ BÓG JEST NA ŁOŻU ŚMIERCI I OBAWIAMY SIĘ, ŻE GDY GO ZABRAKNIE, NIKT NIE POTRAFI DŁUŻEJ PRZECIWSTAWIĆ SIĘ PRZEWADZE CHAAMÓW.
JEDNAK TANATLOC ZDRADZIŁ NAM, ŻE ŹRÓDŁEM SIŁY NASZEGO WROGA JEST: **JEGO HEŁM!** POZBAWIONY MAGICZNEGO HEŁMU, OGOTAY STRACI SWOJĄ MOC I PRZESTANIE BYĆ W OCZACH SWOICH LUDZI BOGIEM.
TAK WIĘC WYSŁALIŚMY OCHOTNIKÓW BY ZAWŁADNĘLI HEŁMEM.
ŻADEN Z NICH NIE POWRÓCIŁ GDYŻ PRZESZKODY DO POKONANIA SĄ ZBYT LICZNE.
KRWAWE MIASTO ZNAJDUJE SIĘ W ŚRODKU NIEDOSTĘPNYCH TERENÓW PILNOWANYCH BEZ PRZERWY PRZEZ POWIETRZNE PATROLE CHAAMÓW.
NALEŻY DOSTAĆ SIĘ DO WNĘTRZA MIASTA ZAMIESZKAŁEGO PRZEZ DZIESIĄTKI DZIKICH PLEMION. ULICE SĄ TAM BARDZIEJ NIEBEZPIECZNE NIŻ WNĘTRZE KLATKI Z DZIKIMI ZWIERZĘTAMI.


NA SZCZYCIE MIASTA WZNOSI SIĘ PAŁAC. Z WZYWANYCH DOŃ LUDZI NIGDY JESZCZE NIKT NIE POWRÓCIŁ I NIKT NIE ZNA BRONIĄCYCH GO PUŁAPEK.
I W KOŃCU POKONAWSZY WSZYSTKIE PRZESZKODY POZOSTAJE JESZCZE GŁÓWNA PRÓBA. SAM OGOTAY.
TYLKO ISTOTA POZBAWIONA CAŁKOWICIE STRACHU I EMOCJI MA ZNIKOMĄ SZANSĘ NA WYKONANIE TEGO ZADANIA. DLATEGO WŁAŚNIE WYBRALIŚMY CIEBIE KRISS DE VALNOR
W PRZYPADKU NIEPOWODZENIA CZEKA CIĘ PEWNA ŚMIERĆ ALE W PRZYPADKU SUKCESU DOSTANIESZ TYLE ZŁOTA ILE TYLKO POTRAFISZ ZABRAĆ NA WOZIE ZAPRZĘŻONYM W DWA WOŁY.
JEŚLI CHODZI O TWOICH TOWARZYSZY, JEŚLI ICH WYBRAŁAŚ, TO ZNACZY ŻE SĄ TEGO WARCI. WIEDZ WSZAKŻE, ŻE NIE POPIERAM SPOSOBU W JAKI ZMUSIŁAŚ ICH DO PÓJŚCIA Z TOBĄ.
LECZ TWOJE METODY MAŁO DLA MNIE ZNACZĄ. W MOICH OCZACH WAŻNY JEST TYLKO WYNIK MISJI.
W IMIENIU LUDZI XINJIN, ŻYCZĘ WAM POWODZENIA.

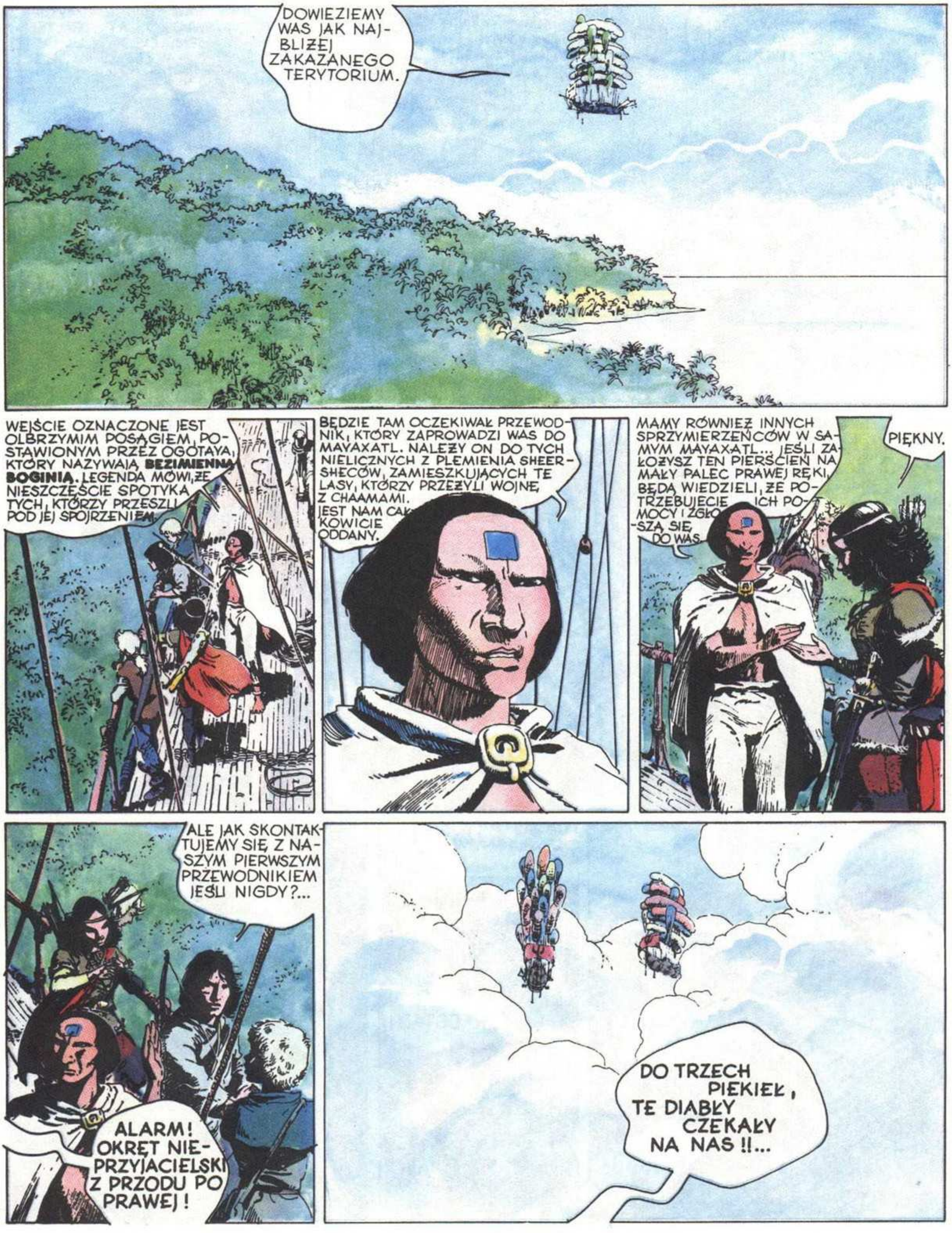

STAŁO SIĘ, PANIE. SĄ JUŻ W DRODZE.


ABY ICH BOGOWIE BYLI IM POMOCNI. CZY TA KOBIETA, KTÓRA NIMI DOWODZI... CZY ONA ZNA **PRAWDZIWY** CEL SWOJEJ WYPRAWY?
NIE, PANIE. WYJAŚNIĘ JEJ PÓŹNIEJ GDY NIE BĘDZIE MOGŁA SIĘ JUŻ WYCOFAĆ.
CZY NIE SĄDZISZ, ŻE SIĘ WTEDY WYSTRASZY I ODMÓWI POJŚCIA DALEJ? LUB, ŻE TOWARZYSZE JĄ OPUSZCZĄ?
KRISS DE VALNOR NIE ZNA STRACHU I NIE WIERZY W INNEGO BOGA NIŻ ZŁOTO. CO DO TRZECH POZOSTAŁYCH, KTÓRZY MUSZĄ BYĆ...
...BĘDĄ NA PEWNO ZMUSZENI JEJ SŁUCHAĆ.
JOLAN!... JOLANIE, OBUDŹ SIĘ, WIDAĆ ZIEMIĘ.
POWIEDZ DREWNIANA-NOGO CO TO ZA KRAINA?
NIE MAM POJĘCIA, MÓJ DROGI...

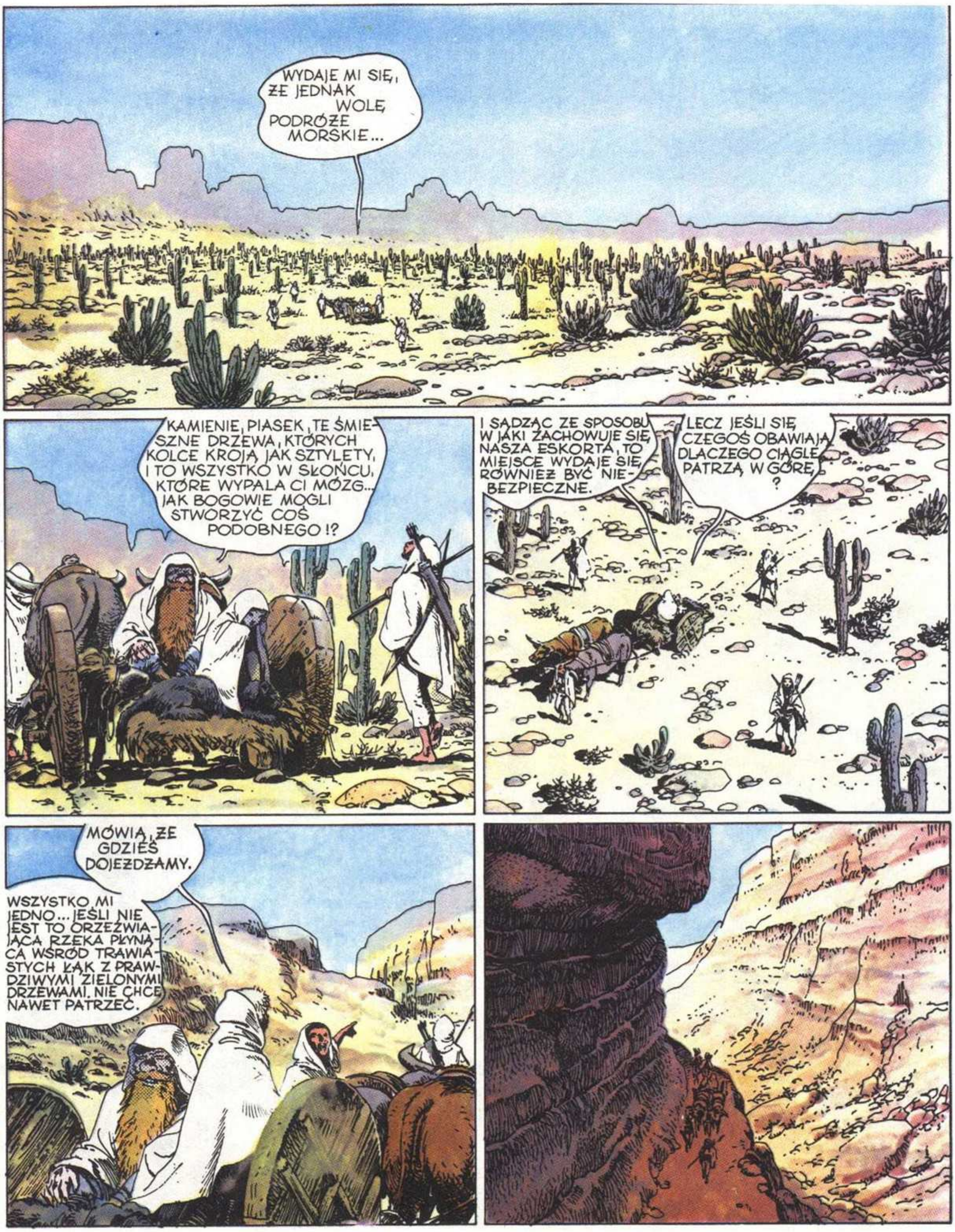

I CZEMU JEST TAK CIEPŁO? JAKBY STAŁO SIĘ JUŻ LATO...
NIEDŁUGO DOWIEMY SIĘ WSZYSTKIEGO, JOLANIE. NAJWYRAŹNIEJ NASZA PODRÓŻ SIĘ TUTAJ KOŃCZY.
NA ŚWIĘTE PIERSI AUDUMLA!... PRZYJEMNIE JEST POCZUĆ KAWAŁEK STAŁEGO LĄDU POD DREWNIANĄ NOGĄ.
I MUFF! MYŚLĘ, ŻE NIE TRZEBA MU ZBYT CZĘSTO PRZYPOMINAĆ PODRÓŻY MORSKIEJ...
OH!... DREWNIANA NOGO! POPATRZ!

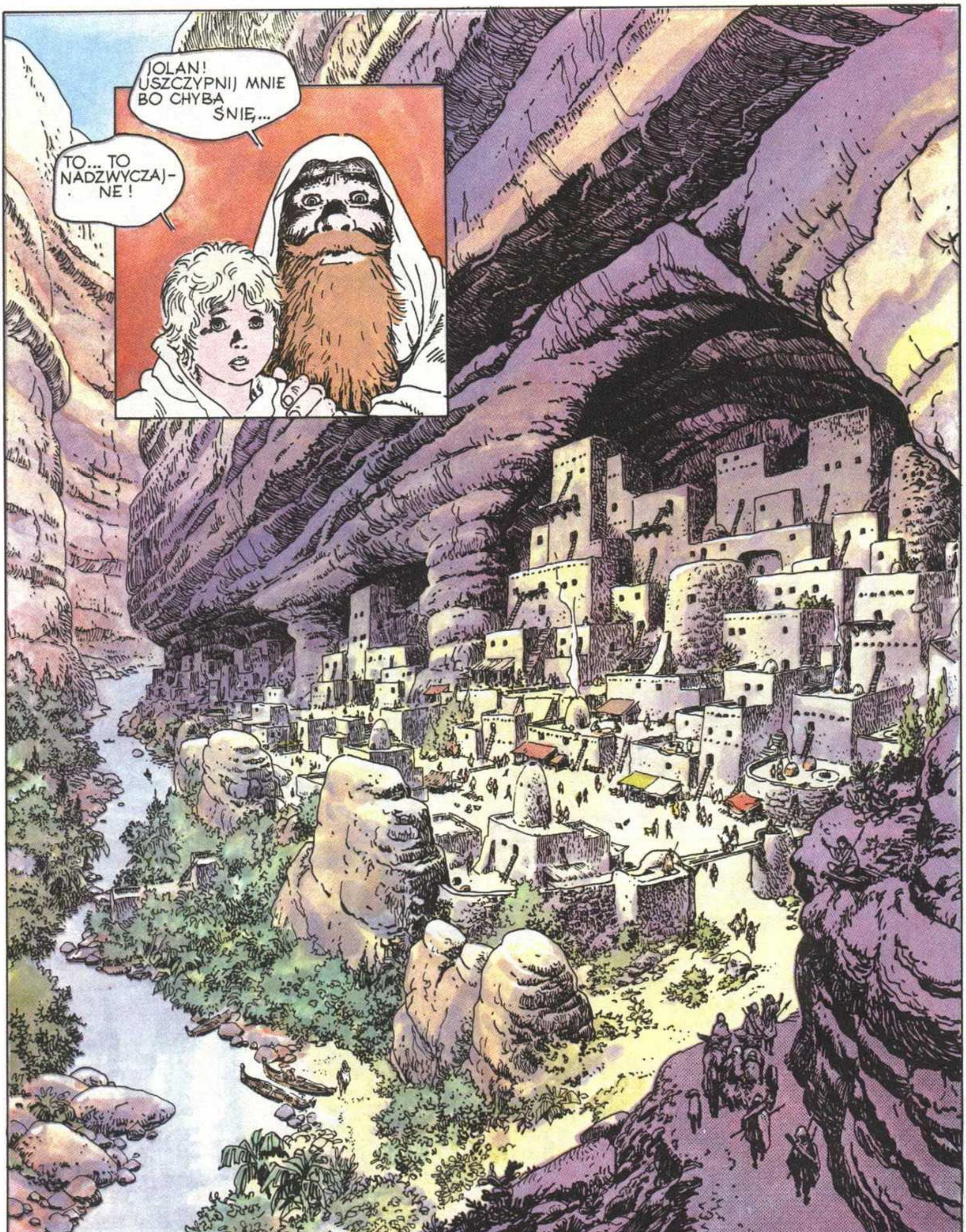

ALE... ONI ODPŁYWAJĄ?!
HEJ, WRACAJCIE, OKROPNA BANDO! NIE ZOSTAWIAJCIE NAS TUTAJ SAMYCH!...
JA... JA NIC NIE ROZUMIEM...
ZMUSIĆ NAS DO CAŁEJ TEJ PODRÓŻY PO TO, ŻEBY ZOSTAWIĆ NA BEZLUDNYM BRZEGU, BEZ WODY, BEZ POŻYWIENIA, NAWET BEZ KAWAŁKA CIENIA CHRONIĄCEGO PRZED TYM PALĄCYM SŁOŃCEM...
CO ZROBIMY DREWNIANANOGO?
!?

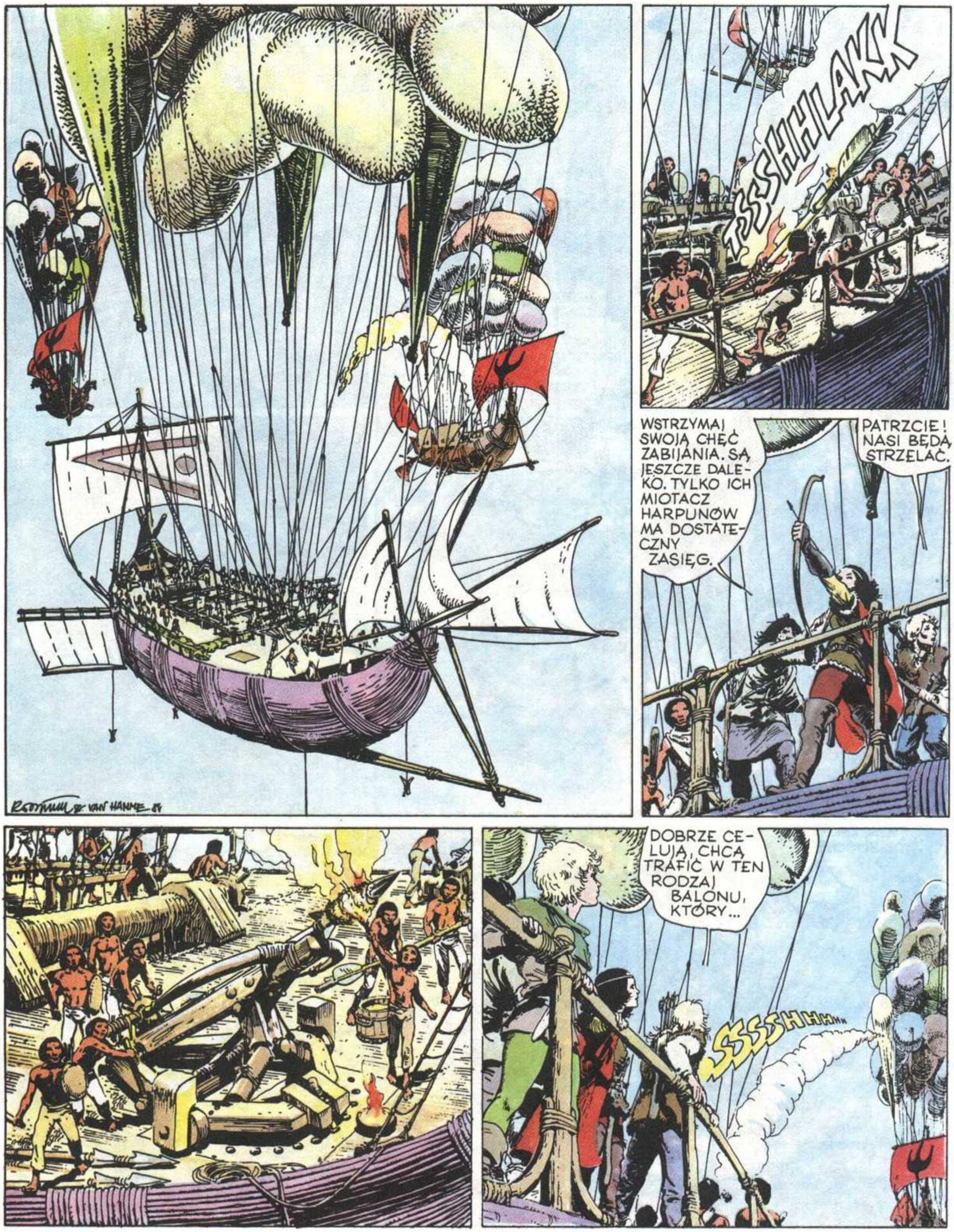

AARICIO, JA... CZY JA SPAŁEM?
WSZYSCY SPALIŚMY, MÓJ KOCHANY. WIELE DNI, SĄDZĄC Z DŁUGOŚCI TWOJEJ BRODY.
JEDNAK NIE CZUJEMY ŻADNEGO GŁODU, TAK JAKBYŚMY BYLI KARMIENI PODCZAS SNU.
JAKIE DZIWNE WRAŻENIE... ŚWIATŁO... A POTEM TEN SEN... OGOTAY... MIASTO W LESIE... MASAKRY... XINJIN...
TO NIE SEN, MOJA PIĘKNA.
TO BYŁ CEL NASZEJ WYPRAWY. TEJ WYPRAWY, KTÓRA DA MI WIĘCEJ ZŁOTA NIŻ KIEDYKOLWIEK MOGŁAM SOBIE WYOBRAZIĆ. WÓZ PEŁEN ZŁOTA, CZY MOŻESZ TO POJĄĆ!?
NIECH BĘDZIE PRZEKLĘTA TWOJA CHCIWOŚĆ, KTÓRA DOPROWADZIŁA NAS DO TEGO SZALEŃSTWA, KRISS DE VALNOR!...
SPOKOJNIE, SPOKOJNIE... WIĘKSZA CZĘŚĆ TEJ HISTORII JEST NA PEWNO WYMYSŁEM I LEGENDĄ...
A POZA TYM, Z TEGO CO MI MÓWIONO, WIEM, ŻE UDAWAŁY CI SIĘ WYPRAWY RÓWNIE TRUDNE, NIEPRAWDA? CHYBA, ŻE TO Z POWODU SWOJEJ NAJDROŻSZEJ SIĘ NIEPOKOISZ?
?!
TYM RAZEM UDUSZĘ CIĘ WŁASNYMI RĘKAMI...
PRZESTAŃ!
ZACHOWAJCIE SWOJE SIŁY NA ZADANIA, KTÓRE WAS CZEKAJĄ, CUDZOZIEMCY. PRZYBYLIŚMY DO GRANIC PAŃSTWA QA.



DOWIEZIEMY WAS JAK NAJBLIŻEJ ZAKAZANEGO TERYTORIUM.
WEJŚCIE OZNACZONE JEST OLBRZYMIM POSĄGIEM, POSTAWIONYM PRZEZ OGOTAYA, KTÓRY NAZYWAJĄ **BEZIMIENNĄ BOGINIĄ.** LEGENDA MÓWI, ŻE NIESZCZĘŚCIE SPOTYKA TYCH, KTÓRZY PRZESZLI POD JEJ SPOJRZENIEM.
BĘDZIE TAM OCZEKIWAŁ PRZEWODNIK, KTÓRY ZAPROWADZI WAS DO MAYAXATL. NALEŻY ON DO TYCH NIELICZNYCH Z PLEMIENIA SHEERSHECÓW, ZAMIESZKUJĄCYCH TE LASY, KTÓRZY PRZEŻYLI WOJNĘ Z CHAAMAMI.
JEST NAM CAŁ KOWICIE ODDANY.
MAMY RÓWNIEŻ INNYCH SPRZYMIERZEŃCÓW W SAMYM MAYAXATL... JEŚLI ZAŁOŻYSZ TEN PIERŚCIEŃ NA MAŁY PALEC PRAWEJ RĘKI, BĘDĄ WIEDZIELI, ŻE POTRZEBUJECIE ICH POMOCY I ZGŁO -SZĄ SIĘ DO WAS.
PIĘKNY.
ALE JAK SKONTAKTUJEMY SIĘ Z NASZYM PIERWSZYM PRZEWODNIKIEM JEŚLI NIGDY?...
ALARM! OKRĘT NIEPRZYJACIELSKI Z PRZODU PO PRAWEJ!
DO TRZECH PIEKIEŁ, TE DIABŁY CZEKAŁY NA NAS !!...


WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEDNAK WOLĘ PODRÓŻE MORSKIE...
KAMIENIE, PIASEK, TE ŚMIESZNE DRZEWA, KTÓRYCH KOLCE KROJĄ JAK SZTYLETY, I TO WSZYSTKO W SŁOŃCU, KTÓRE WYPALA CI MÓZG... JAK BOGOWIE MOGLI STWORZYĆ COŚ PODOBNEGO !?
I SĄDZĄC ZE SPOSOBU, W JAKI ZACHOWUJE SIĘ NASZA ESKORTA, TO MIEJSCE WYDAJE SIĘ RÓWNIEŻ BYĆ NIEBEZPIECZNE.
LECZ JEŚLI SIĘ CZEGOŚ OBAWIAJĄ, DLACZEGO CIĄGLE PATRZĄ W GÓRĘ ?
MÓWIĄ, ŻE GDZIEŚ DOJEŻDŻAMY.
WSZYSTKO MI JEDNO... JEŚLI NIE JEST TO ORZEŹWIAJĄCA RZEKA PŁYNĄCA WŚRÓD TRAWIASTYCH ŁĄK Z PRAWDZIWYMI ZIELONYMI DRZEWAMI, NIE CHCĘ NAWET PATRZEĆ.


JOLAN! USZCZYPNIJ MNIE BO CHYBA ŚNIĘ...
TO... TO NADZWYCZAJ-NE!


TSSSHHLAKK
WSTRZYMAJ SWOJĄ CHĘĆ ZABIJANIA. SĄ JESZCZE DALEKO. TYLKO ICH MIOTACZ HARPUNÓW MA DOSTATECZNY ZASIĘG.
PATRZCIE! NASI BĘDĄ STRZELAĆ.
DOBRZE CELUJĄ, CHCĄ TRAFIĆ W TEN RODZAJ BALONU, KTÓRY...
SSSSHHHhhh

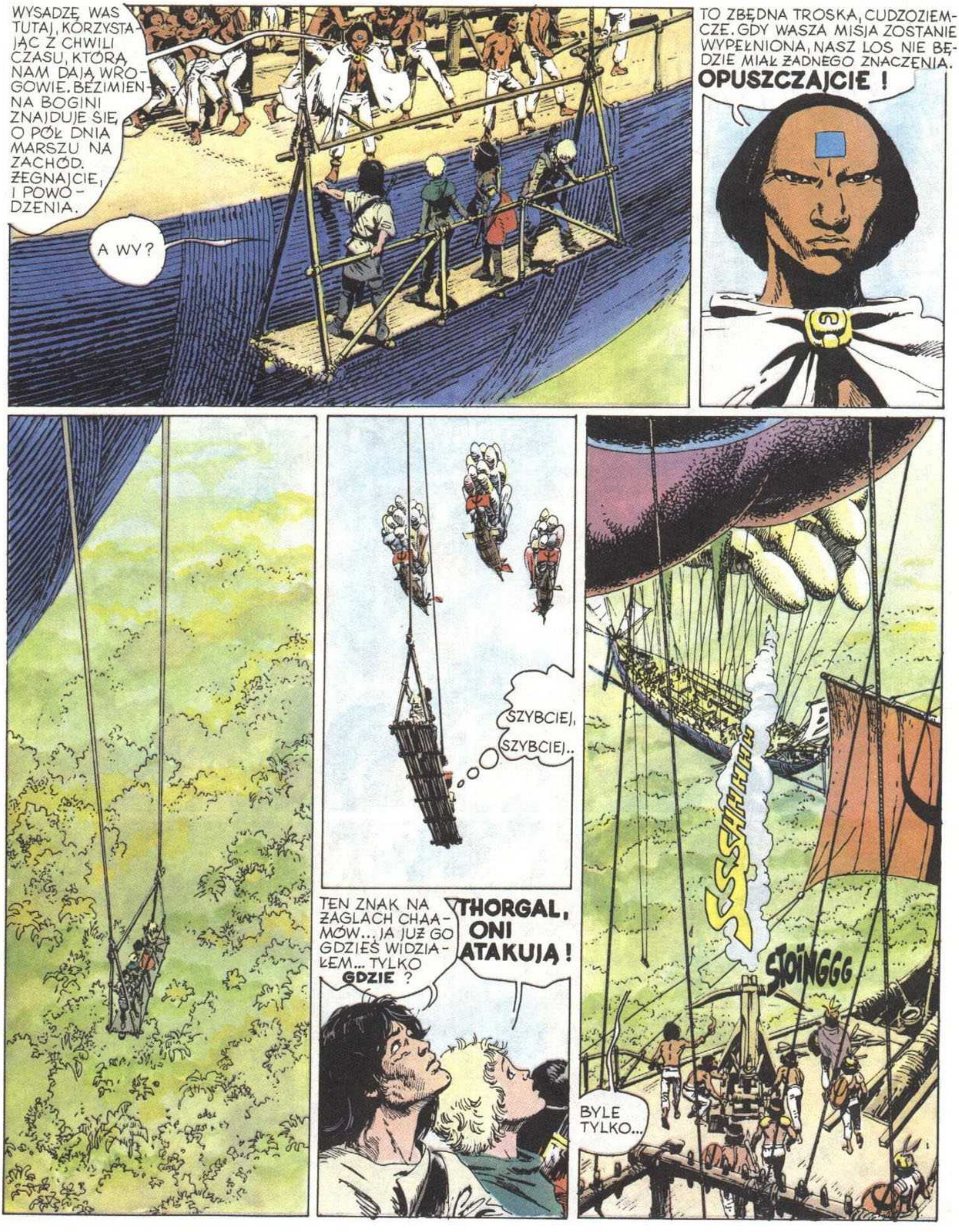

WHAMMM
CZY... CZY WIDZIELIŚCIE TO !?
BIEDACY!...
TO STRASZNE!
UWAGA Z TYŁU !

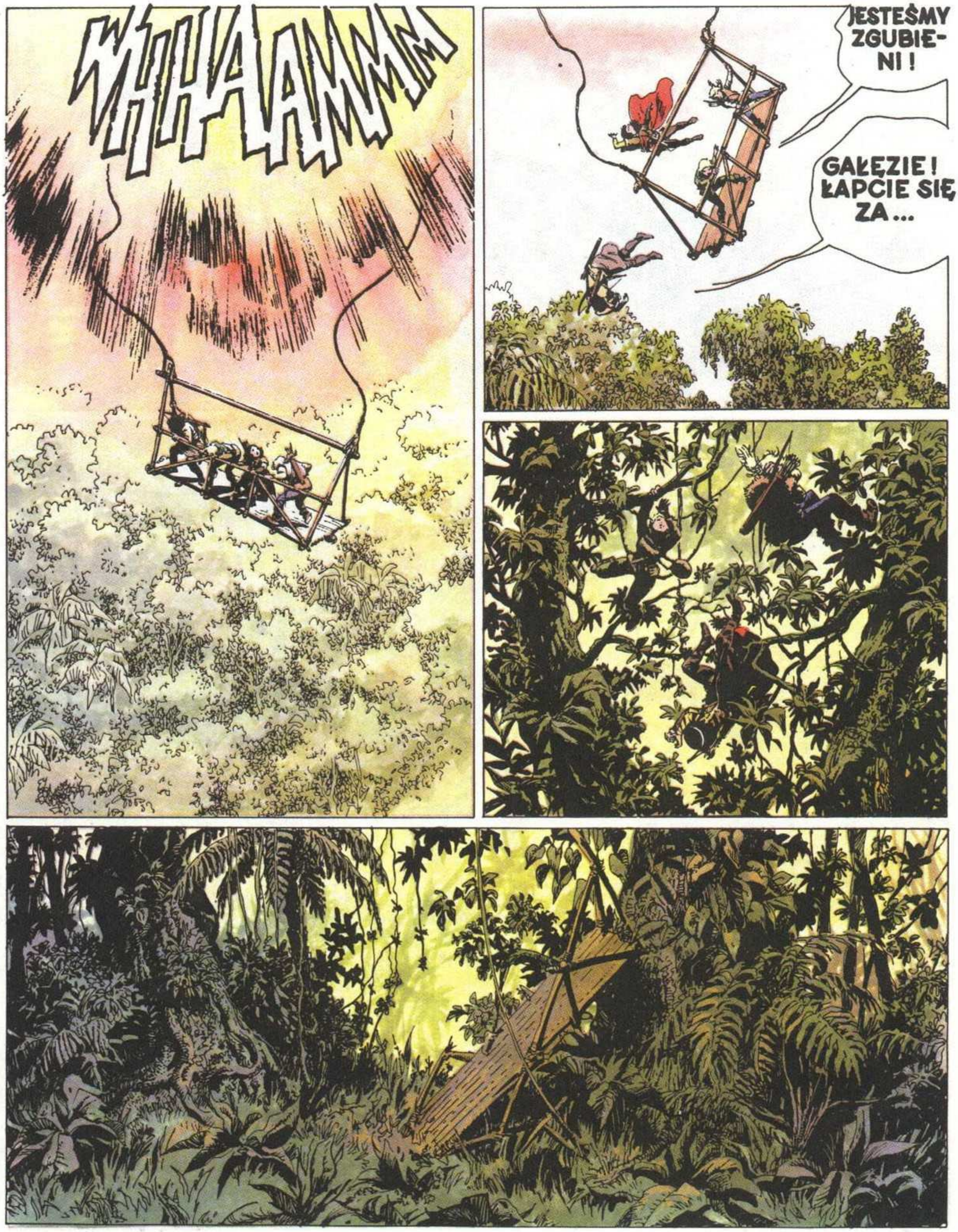

YAAAHHH
YAAAHHH
YYYAAAAAHHHH
AAAAAHHH


AAH
!?
RAAAAAHHHHHH
POMÓŻ MI ZAMIAST BAWIĆ SIĘ W CHOWANEGO... TRZEBA SPRÓBOWAĆ PRZECIĄĆ LINY KOTWIC...


CZY ZAUWAŻYŁEŚ, ŻE ANI XINJINOWIE ANI CHAAMOWIE NIE UŻYWAJĄ MIECZY?
ZAUWAŻYŁEM...
ALE NIE JESTEM CAŁKIEM PEWIEN, CZY TO NAM DAJE PRZEWAGĘ.
I PROSZĘ... TO BYŁA OSTATNIA!
??
??
??
???


PRZERWALI WALKĘ!... ZWYCIĘŻYLIŚMY!
!?
OH, THORGALU, TAK SIĘ BAŁAM... TYLE WŚCIEKŁOŚCI... A TERAZ TYLE WSTRĘTU DO SIEBIE...
NIE MÓW TAK KOCHANIE. ZABIJAŁAŚ, ŻEBY SIĘ BRONIĆ, TAK JAK MY. I BYŁAŚ ODWAŻNA. TO WOJNA JEST HAŃBIĄCA A NIE UDZIAŁ W NIEJ.
AARICIO CZY... CZY NIC CI NIE JEST?
NIE.
JESTEŚ RANNY, POZWÓL MI SOBIE POMÓC...
TO NIC TAKIEGO. ZOSTAW MNIE W SPOKOJU!
OH! THORGALU, TO STRASZNE!...
AAAHHH
AAAHH
AAAHHH
CO ZA OKROPNOŚĆ! JAK ONI MOGĄ BYĆ TAK OKRUTNI?...
BO TEGO WYMAGAJĄ ZASADY WALKI NA POKŁADACH STATKÓW POWIETRZNYCH.
ALE DLACZEGO TE ZASADY SĄ TAK DZIKIE?
Z PROSTEGO POWODU, ŻE TRZEBA POZBYWAĆ SIĘ KAŻDEGO BEZUŻYTECZNEGO CIĘŻARU. ALE ZAPOMNIAŁEM WAM PODZIĘKOWAĆ CUDZOZIEMCY. DZIĘKI WAM...
NIECH PAN NIE DZIĘKUJE ZBYT PRĘDKO, KAPITANIE...
... BĘDZIEMY MIELI ZNOWU WIZYTĘ.
?!?

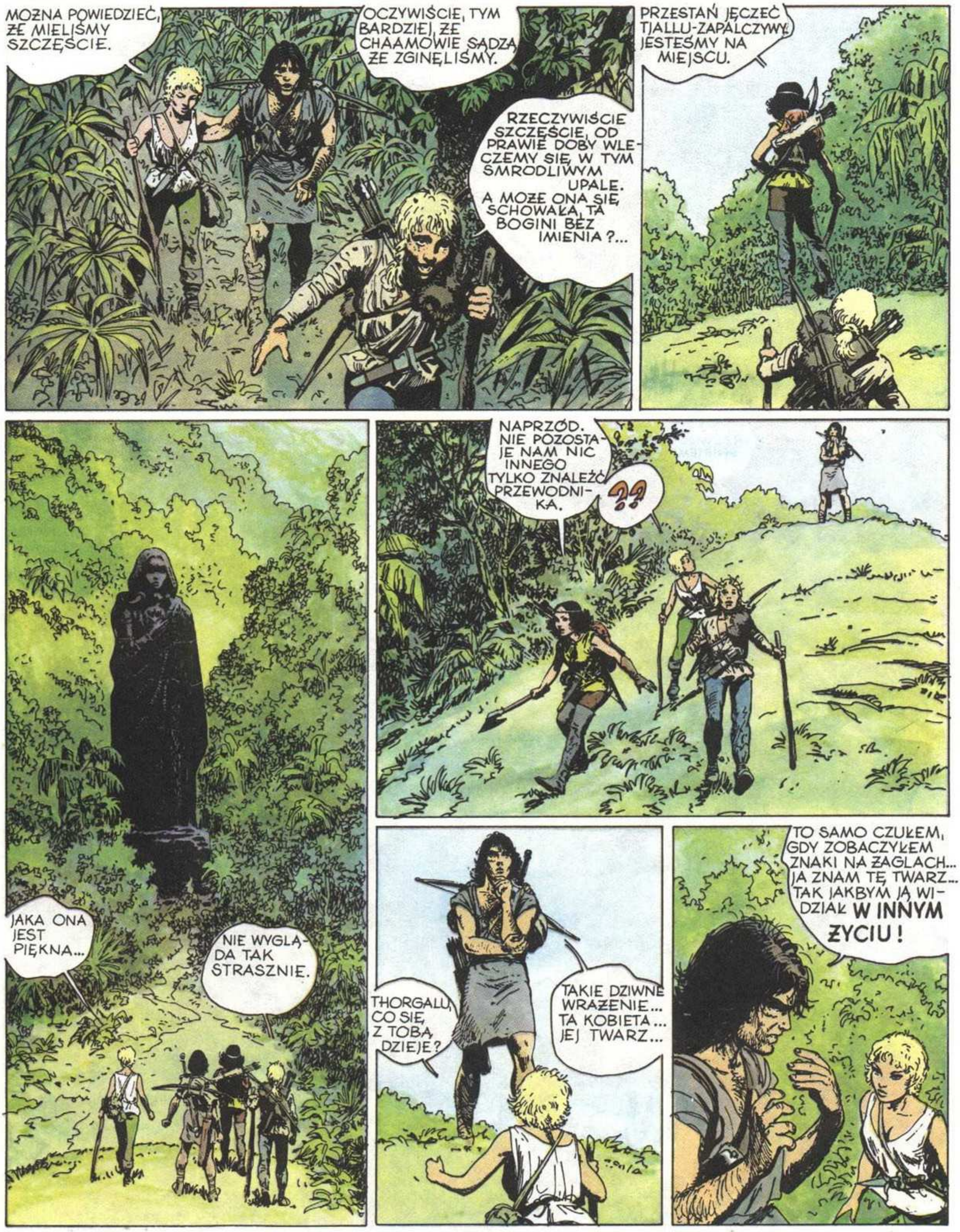

WYSADZĘ WAS TUTAJ, KORZYSTAJĄC Z CHWILI CZASU, KTÓRĄ NAM DAJĄ WROGOWIE. BEZIMIENNA BOGINI ZNAJDUJE SIĘ O PÓŁ DNIA MARSZU NA ZACHÓD. ŻEGNAJCIE, I POWODZENIA.
A WY?
TO ZBĘDNA TROSKA, CUDZOZIEMCZE. GDY WASZA MISJA ZOSTANIE WYPEŁNIONA, NASZ LOS NIE BĘDZIE MIAŁ ŻADNEGO ZNACZENIA.
OPUSZCZAJCIE!
SZYBCIEJ, SZYBCIEJ..
SSSSHHHHH
STOÏNGGG
TEN ZNAK NA ŻAGLACH CHAAMÓW... JA JUŻ GO GDZIEŚ WIDZIAŁEM... TYLKO GDZIE?
THORGAL, ONI ATAKUJĄ!
BYLE TYLKO...


WHAAMM
JESTEŚMY ZGUBIE-NI !
GAŁĘZIE ! ŁAPCIE SIĘ ZA...



AARICIA! THORGAL!
ACH, W KOŃCU SIĘ OBUDZIŁEŚ. CZY WIESZ, ŻE SPAŁEŚ CO NAJMNIEJ SZESNAŚCIE GODZIN?
DREWNIANA-NOGO WIDZIAŁEM STRASZNE RZECZY...
THORGAL, AARCIA, TJALL... SPADLI W PRÓŻNIĘ... I BYŁA Z NIMI JAKAŚ KOBIETA, KOBIETA, KTÓREJ NIE ZNAŁEM...
TO BYŁ TYLKO ZŁY SEN, MÓJ CHŁOPCZE.
PO TYCH WSZYSTKICH PRZEŻYCIACH, TO NIC DZIWNEGO. MOŻE TO CO TERAZ PRZEŻYWAMY, TO TEŻ TYLKO SEN...
JAK TUTAJ PIĘKNIE!... CZY DOWIEDZIAŁEŚ SIĘ, GDZIE JESTEŚMY?
W MIEŚCIE XINJINÓW, PRZYJACIELU.
WITAJ ARGUNIE DREWNIANA-NOGO. I TY RÓWNIEŻ, JOLANIE SYNU THORGALA AEGIRSSONA. MAM NADZIEJĘ, ŻE PIERWSZĄ NOC WŚRÓD NAS SPĘDZILIŚCIE PRZYJEMNIE.
?
?
ZJEDZCIE WIĘC KILKA OWOCÓW ŻEBY SIĘ POSILIĆ. WIĘKSZOŚCI Z NICH NIE ZNACIE ALE ZARĘCZAM, ŻE SĄ WYŚMIENITE.
DO DIABŁA Z WASZYM POWITANIEM I Z WASZYMI OWOCAMI! CZEGO CHCECIE? PO CO PORWALIŚCIE NAS I PRZYWIEŹLI TUTAJ?


WIDZĘ, ŻE JESTEŚ CZŁOWIEKIEM RZECZOWYM, TYM LEPIEJ. POWIEDZMY, ŻE RODZICOM JOLANA I TWOJEMU BRATANKOWI POLECONO WYKONAĆ PEWNE ZADANIE. I ŻE WY JESTEŚCIE GWARANTAMI POMYSLNEGO ZAKOŃCZENIA TEJ MISJI.
CO ZNACZY TEN BEŁKOT? I O JAKIEJ MISJI MÓWISZ?
ŻAŁUJĘ, LECZ NIE MOGĘ TERAZ O NIEJ WAM POWIEDZIEĆ. ALE BĘDZIECIE TUTAJ DOBRZE TRAKTOWANI PODCZAS CAŁEGO POBYTU. I OCZYWIŚCIE BĘDZIECIE MOGLI SWOBODNIE PORUSZAĆ SIĘ PO NASZYM MIEŚCIE.
SWOBODNIE!? TO ŻART...
A JEŚLI POTRAKTUJEMY TO DOSŁOWNIE? JEŚLI ZDECYDUJEMY SIĘ „PODZIĘKOWAĆ" ZA GOŚCINNOŚĆ?
WĄTPIĘ CZY WAM SIĘ TO UDA, DREWNIANA-NOGO. PUSTYNIA, KTÓRA NAS OTACZA JEST LEPSZYM STRAŻNIKIEM NIŻ JAKIEKOLWIEK KAJDANY, KTÓRYMI MOŻEMY WAS SKUĆ.
SZCZEGÓLNIE DLA KALEKI W TOWARZYSTWIE DZIECKA.
LUBISZ TE OWOCE, JOLANIE? NAZYWAJĄ SIĘ BANANY.
JESZCZE OSTATNIA SPRAWA... NIE SPODZIEWAJCIE SIĘ POMOCY ZE STRONY WASZYCH PRZYJACIÓŁ. SĄ DALEKO STĄD I ZAPEWNIAM WAS, ŻE W TYM MOMENCIE MAJĄ INNE KŁOPOTY NA GŁOWIE.


MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE MIELIŚMY SZCZĘŚCIE.
OCZYWIŚCIE, TYM BARDZIEJ, ŻE CHAAMOWIE SĄDZĄ, ŻE ZGINĘLIŚMY.
RZECZYWIŚCIE SZCZĘŚCIE, OD PRAWIE DOBY WLECZEMY SIĘ W TYM SMRODLIWYM UPALE. A MOŻE ONA SIĘ SCHOWAŁA, TA BOGINI BEZ IMIENIA ?...
PRZESTAŃ JĘCZEĆ TJALLU-ZAPALCZYWY. JESTEŚMY NA MIEJSCU.
JAKA ONA JEST PIĘKNA...
NIE WYGLĄDA TAK STRASZNIE.
NAPRZÓD. NIE POZOSTAJE NAM NIC INNEGO TYLKO ZNALEŹĆ PRZEWODNIKA.
??
THORGALU, CO SIĘ Z TOBĄ DZIEJE?
TAKIE DZIWNE WRAŻENIE... TA KOBIETA... JEJ TWARZ...
TO SAMO CZUŁEM, GDY ZOBACZYŁEM ZNAKI NA ŻAGLACH... JA ZNAM TĘ TWARZ... TAK JAKBYM JĄ WIDZIAŁ W INNYM ŻYCIU !


I CO Z TYM PRZEWODNIKIEM?
JEST TUTAJ...
ALE KTOŚ GO ZNALAZŁ PRZED NAMI I WCALE MI SIĘ TO NIE PODOBA.
MUSIMY DAĆ SOBIE SAMI RADĘ I DOTRZEĆ DO MAYAXATL.